SOSNOWIEC. KATOWICE.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XVIII. CZWARTEK, DNIA 14 LIPCA 1927 ROKU. Nr. 191

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61.558. Cena egzemplarza 20 groszy.

Zamknięcie sesji Sejmu i Senatu

Konflikt Rządu z władzą ustawodawczą doznał ogromnego zaostrzenia.

Warszawa, 13.7 (Tel. wł.) Konflikt pomiędzy Rządem i Sejmem wraz z Senatem zaznaczający się dość wyraźnie od początku istnienia obecnego Rządu zaostrzył się niepomiernie w dniu wczorajszym i doprowadził do momentu krytycznego.

We środę popołudniu zamknięta została rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej sesja Senatu, a wieczorem zamknięta została sesja sejmowa.

Rano obradowały rozmaite komisje. Między inemi komisja prawnicza, która dokonała nowelizacji ustawy o wydawaniu dekretów i zamieszczeniu ich w Dzienniku Ustaw i doprowadziła do opracowania projektu odpowiedniej ustawy.

Nadto pracowala intensywnie podkomisja prasowa w sprawie ustawy prasowej.

Na przedpołudniowem posiedzeniu Sejmu przyjeto w 2-iem czytaniu ustawy samorządowe z nieznacznemi poprawkami, nie wprowadzającemi żadnych zmian istotnych.

Popołudniu odbyło się plenarne posiedzenie Sentu. W toku posiedzenia zjawił się minister spraw wewnętrznych gen. Składkowski. Było to pierwsze zjawienie się przedstawiciela Rządu na obradach parlamentu.

Minister Składkowski zajął miejsce na ławie rządowej i przysłuchiwał się obradom Senatu. Senat tymczasem dokonal ratyfikacji szeregu konwencyj międzynarodowych, następnie przyjęto poprawki w budżecie na rok 1925, przyjęto ustawę o zasiłkach dla rezerwistów na czas ćwiczeń w wojsku.

Na porządku dziennym pozostawał jedynie ostatni punkt, mianowicie sprawozdanie komisji konstytucyjnej o projekcie ustawy w sprawie zmiany niektórych przepisów art. 26 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

Z chwilą gdy przewodniczący marszałek Senatu Trampczyński ogłosił przystąpienie do tego punktu obecny na ławach rządowych p. minister spraw wewnętrznych Składkowski poprosił o głos.

Minister spraw wewnętrznych wszedł na trybunę i odczytal pismo treści następującej:

„Zarządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie zamknięcia sesji nadzwyczajnej Senatu na podstawie art. 37 Konstytucji zamykam z dniem dzisiejszym sesję nadzwyczajną Senatu. Warszawa, 13 lipca (—) Prezydent Rzeczypospolitej Mościcki, prezes Rady ministrów Piłsudski (—).

Odczytawszy to pismo p. minister doręczył je marszałkowi i opuścił salę.

Otrzymawszy powyższe zarządzenie zamknął p. marszałek posiedzenie Senatu, zawiadamiając, że o terminie następnego posiedzenia powiadomi na piśmie, wyrażając przekonanie, że nastąpi ono niezadługo.

Zaraz po zamknięciu sesji Senatu zebrały się narady stronnictwa celem zajęcia odpowiedniego stanowiska.

Posłowie parlamentarni prawicy i centrum na wieść o zamknięciu sesji Senatu oświadczyli, że na wypadek zamknięcia również sesji obecnego Sejmu — w myśl Konstytucji — zwrócą się do Prezydenta Rzeczypospolitej o natychmiastowe zwołanie nowej sesji, któremu to żądaniu w myśl Konstytucji Prezydent winien zadość uczynić.

Według kursujących w kuluarach parlamentarnych pogłosek powodem zamknięcia sesji Senatu było stanowisko Rządu wobec prób ciał ustawodawczych zmiany Konstytucji w kierunku samorozwiązalności obu izb.

ZAMKNIĘCIE SESJI SEJMOWEJ.

Warszawa, 13.7 (PAT) W dniu 13 lipca 1927 r. o godzinie 9 wieczorem przybył do Sejmu sekretarz prezesa Rady ministrów porucznik Zaćwilichowski i doręczył marszałkowi Sejmu Ratajowi następujące zarządzenie p. Prezydenta Rzeczypospolitej o zamknięciu Sesji nadzwyczajnej Sejmu:

Na podstawie art. 26 Konstytucji zamykam z dniem dzisiejszym sesję nadzwyczajną Sejmu. Spała 13 lipca 1927 r. Prezydent Rzeczypospolitej I. Mościcki. Prezes Rady ministrów J. Piłsudski.

WRAŻENIE OGÓLNE.

Warszawa, 13.7 (Tel. wł). Nadzwyczajna sesja parlamentu zamknięta. Zamknięta w chwili, gdy parlament był w toku bardzo ważnych prac, gdy przegłosowano w 2-im czytaniu ustawy samorządowe, uchwalono dekret prasowy i gdy Senat przystąpił do głosowania o zmianie Konstytucji, a Sejm na wniosek Zw. L.-N. miał na piątkowem posiedzeniu ostatecznie załatwić sprawę dekretu prasowego, wyłączając go z pod pełnomocnictwa Rządu.

Rządowi sesja parlamentu była nie na rękę, choć sam ją zwoływał. Jednak od początku stosunek był nieżyczliwy, a jeżeli tolerował sesję nadzwyczajną to tylko wskutek rokowań o pożyczkę.

Tak się dziwnie zbiegło, że w dniu podpisania przez Prezydenta Rzeczypospolitej umowy o pożyczkę zagraniczną, zamkniętą zcstała sesja. Rząd uznał widocznie za niepotrzebne branie w rachubę ogólnych spraw.

Trzeba przyznać, że Sejm w ciągu tych 3 tygodni pracował niezwykle wydatnie. Zakończył prace nad ustawami samorządowemi, był w toku debat nad zmianą ordynacji wyborczej, przyznal zasiłki dla rezerwistów w czasie ćwiczeń wojskowych, opracował wniosek w sprawie zmiany dekretu prasowego.

Dlaczego Rząd wystąpił z takiem rozwiązaniem kwestji, dociec trudno. Na zachodzie w takich wypadkach rządy stawiają kwestję zaufania, ale nigdy nie uciekają się do rozwiązania parlamentu.

Jakie będą konsekwencję tego kroku, trudno przewidzieć. Wypadki postępowały z błyskawiczną szybkością. Do tego stopnia że nie wszyscy ministrowie byli poinformowani w godzinach popołudniowych o zamknięciu sesji Senatu, nie mówiąc już o jeszcze bardziej niespodziewanem zamknięciu sesesji sejmowej. Decyzja co do zamknięcia Sejmu zapadła o godzinie 8-ej wieczorem w Belwederze na konferencji premjera Piłsudskiego z ministrem spraw wewnętrznych Składkowskim i dyrektorem departamentu Switalskim.

W każdym razie współpraca władzy wykonawczej z władzą ustawodawczą doznała poważnego załamania.

Sejm, Rząd i sprawy budżetowe

RZĄD NIE MOŻE JESZCZE NIC POWIEDZIEĆ W SPRAWIE POPRAWY BYTU URZĘDNIKÓW.

Warszawa, 13.7. (Pat). Sejmowa komisja budżetowa przystąpiła do dalszych obrad nad wnioskami poselskiemi, dotyczącemi gospodarczego położenia ludności w państwie. Na ostatniem swem posiedzeniu komisja postanowiła upoważnić przewodniczącego do zwrócenia się pisemnie do ministra skarbu z prośbą o przybycie na posiedzenie komisji i złożenia wyjaśnień w sprawie ustalenia źródeł pokrycia wydatków, jakie wynikłyby wskutek ewentualnego przyjęcia wniosku.

Na wstępie dziesiejszych obrad przewodniczący pos. Rymar (ZLN.) odczytał nadesłane na jego ręce pismo ministra skarbu Czechowicza, w odpowiedzi na wystosowane do ministra zaproszenie. List opiewa:

„Mam zaszczyt zawiadomić Pan Prezesa że w łonie Rządu toczą się obecnie narady, które mają na celu ustalić w najbliższym czasie stanowiska całego Rządu w najbardziej aktualnych sprawach: 1) bilansu handlowego, 2) poprawy bytu funkcjonarjuszy państwowych. Aż do czasu zajęcia przez Rząd definitywnego stanowiska w tych sprawach, co według przewidywań moich nastąpi w najbliższych dniach, nie mógłbym złożyć komisji budżetowej Sejmu wiążących oświadczeń w imieniu całego Rządu. Z chwilą, kiedy to będzie mogło nastąpić nie omieszkam Pana Prezesa zawiadomić. Łączę wyrazy wysokiego szacunku (—) Gabrjel Czechowicz.

W wyniku długiej dyskusji, jaka wywiązała się nad oświadczeniem ministra skarbu na wniosek posła Łypacewicza większością głosów postanowiono odroczyć dyskusję nad wnioskiem, dotyczącym ekonomicznego położenia ludności na kilka dni, przyczem upoważniono przewodniczącego komisji do porozumienia się z ministrem skarbu.

Następnie komisja w obecności przedstawicieli przemysłu i handlu, rolnictwa, oraz pracy i opieki społecznej przyjęła następujące rezolucje:

1) Sejm wzywa Rząd do przedłożenia Sejmowi sprawozdania z akcji, jaką przedsięwziął, celem niesienia pomocy ludności dla usunięcia skutków klęsk żywiołowych, 2) a) Sejm wzywa Rząd od dostarczenia ludności dotkniętej klęską elementarną doraźnej pomocy, b) kredytu na zasiewy i odbudowę. c) ulg podatkowych, 3) Sejm wzywa Rząd. aby w miarę wyczerpywania się kredytów na cele powyższe, w budżecie na rok 1927-28 przyznanych przedstawił Sejmowi wnioski o dalszych kredytach.

Trzęsienie ziemi w Jerozolimie

PANIKA WŚRÓD LUDNOŚCI.

Jerozolima, 13. 7. (Pat). „United Press". W okolicach nawiedzionych trzęsieniem ziemi panuje panika, ponieważ kościołom i synagogom grozi zawalenie się. Nabożeństwa odbywają się pod gołem niebem. Liczba ofiar wynosi podobno 540 osób.

Jerozolima, 13.7. (AW). Według nadchodzących z prowincji wiadomości, rozmiary szkód wyrządzonych trzęsieniem ziemi, które nawiedziło Palestynę, są większe niż się w początku zdawało. Szczególnie dotkliwie ucierpiało miasto Sichem, gdzie zginęło 20 osób. W jednej wsi pod Jeryho zabitych jest sób. W jednej wsi pod Jerycho zabitych jest ko jedna osoba, zaś 12 rannych, lecz spustoszenie tu jest największe.

Uszkodzona została część grobu Zbawiciela, gmach uniwersytetu hebrajskiego, budynki pocztowe i gmach sjonistycznej głównej kwatery. Runął dom prezydenta policji.

Na górze Oliwnej zawaliło się szereg domów przyczem zabitych jest czworo dzieci.

W Ainkarin w miejscu urodzenia Jana Chrzciciela znalazły śmierć cztery kobiety. W Jerycho zawalił się hotel z 3 turystkami, w Nablur zginęło 30 osób. 1

Znaczne straty poniosły miejscowości Olivez i Ramalah. Sejsmograf w Tel Avivie zarejestrował falę trzęsienia ziemi przesuwającą się z północy na południe.

WNIOSKI SEJMU, A RÓWNOWAGA BUDŻETU.

Warszawa, 13.7 (AW) Interpelowany przez dziennikarzy poseł Byrka (Piast) członek komisji budżetowej oświadczył, że ostatnie uchwały sejmowe w zakresie spraw budżetowych jak projekt wypłacenia zasiłków rodzinnych rezerwistów i inne nie godzą w równowagę budżetową, która jest oczkiem w głowie na komisji budżetowej.

O ile komisja uchwali jakiś projekt ustawy obciążający skarb państwa, to czyni to tylko wówczas, gdy znajduje odpowiednie pokrycie. Obawy żywione przez prasę i przez koła rządowe, że równowaga mogłaby być naruszoną uzasadnione są najwyżej nieznajomością intencji komisji budżetowej, konkluduje poseł Byrka.

BRESZKO-BRESZKOWSKI W BELGRADZIE.

Belgrad, 13.7. (AW). Wydalony w swoim czasie z granic Rzplitej Polskiej pisarz rosyjski Breszko-Breszkowski, znajdujący się obecnie w Belgradzie, wstąpił jako kierownik działu redakcyjnego do zespołu redakcyjnego nowego wielkiego pisma serbskiego „Balkański Wiestnik".

Projekt Rady Wychowania narodowego.

Dnia 12 bm. wpłynął do laski marszałkowskiej wniosek posłów Sołtyka, Korneckiego, Rymara, Balickiej i innych ze Związku ludowo - narodowego, zawierający projekt ustawy o Radzie Naczelnej wychowania narodowego. Najważniejsze artykuły projektu brzmią:

Art. 1. Przy ministrze WR. i OP. tworzy się Naczelna Rada wychowania narodowego jako organ doradczy i opinjodawczy w sprawach dotyczących nauczania, wychowania i organizacji szkolnictwa.

ZAKRES DZIAŁANIA.

Art. 2. Do zakresu działania Naczelnej Rady wychowania narodowego należy: 1) Wydawanie opinji o projektach ustaw szkolnych, rozporządzeń wykonawczych i ważniejszych okólników, normujących sprawy wychowania, oświaty i organizacji szkolnictwa, 2) Opracowywanie projektów ustaw z własnej inicjatywy i przedkładanie ich ministrowi W. R. i O. P., 3) Wydawanie opinji o rocznych sprawozdaniach Ministerstwa, o stanie i rozwoju szkolnictwa i pożądanych reformach, 5) Rozważanie spraw ogólnych dotyczących wychowania i nauczania, oddanych pod jej rozpoznanie przez ministra WR. i OP.

SKŁAD.

Art. 3. W skład Naczelnej Rady wychowania narodowego wchodzą: 1) Podsekretarz stanu w Ministerstwie WR. i OP., 2) Dyrektorowie departamentów Ministerstwa WR. i OP., 3) Po 1 delegacie ministrów: rolnictwa, przemysłu i handlu, pracy i opieki społecznej, spraw wojskowych, sprawiedliwości i spraw wewnętrznych, 4) Po 1 delegacie rad szkolnych okręgowych, wybranym przez każdą radę z pośród tych jej członków, którzy są przedstawicielami rad szkolnych powiatowych.

W razie uprzedniego wejścia w życie ustawy o samorządach ust. 4 otrzymuje brzmienie następujące: członkowie wojewódzkich komisyj szkolnych delegowani przez też komisje po jednym od każdej, 5) 6 przedstawicieli wyznań religijnych, w czem: a) 3 przedstawiciele wyznania katolickiego, delegowani przez zjazd biskupów, b) 1 przedstawiciel wyznań ewangelickich, delegowany przez wydział teologji ewangelickiej, uniwersytetu warszawskiego, c) 1 przedstawiciel wyznania prawosławnego, delegowany przez Synod biskupów, d) 1 przedstawiciel wyznania mojżeszowego mianowany przez ministra W. R. i O. P., 6) 2 przedstawiciele każdego uniwersytetu tudzież 1 przedstawiciel każdej państwowej szkoły akademickiej, powołani przez senaty tych szkół, 7) 3 przedstawiciele Akademji Umiejętności w Krakowie, 8) 4 przedstawiciele, delegowani przez władze naczelne organizacyj nauczycielskich, liczących ponad 3.000 członków, 9) 6 przedstawicieli, delegowanych przez władze naczelne polskich instytucyj zajmujących się sprawami wychowania szkolnictwa i oświaty, a liczących ponad 10.000 członków, 10) 10 członków powołanych przez ministra W. R. i O. P. z pośród znawców szkolnictwa powszechnego, średniego, zawodowego i wychowania fizycznego i higjeny szkolnej.

Art. 6. Kadencja Rady trwa 5 lat licząc od daty jej ukonstytuowania się.

Art. 7. Sesje Rady zwołuje minister W. R. i O. P. zależnie od swego uznania, nie rzadziej jednak niż dwa razy do roku, w tem raz dla rozważenia projektu budżetu. Sesja Rady może być również zwołana na wniosek przynajmniej połowy członków Rady, wyrażony na piśmie z umotywowanem podaniem porządku dziennego. Do wniosku o zwołanie sesji winien być dołączony referat dotyczący sprawy, względnie spraw, które zdaniem wnioskodawcy wymagają zwołania zebrania.

Zebrania Rady odbywają się, jeżeli jedna czwarta członków Rady jest obecna.

Art. 10. Członkowie Rady pełnią obowiązki honorowe, jednakże członkowie, przybywający na posiedzenia Rady z poza Warszawy otrzymują ze skarbu państwa zwrot kosztów podróży oraz djety, a to: funkcjonarjusze państwowi w wysokości, przysługującej im z tytułu zajmowanego w służbie państwowej stanowiska, inni członkowie zaś według norm obowiązujących dla urzędników państwowych V stopnia służbowego.

Art. 12. Sprawy wprowadzone na porządek dzienny obrad podlegają dyskusjom. Z przebiegu dyskusji sporządza się szczegółowy protokuł na podstawie sprawozdań stenograficznych.

Protokuły posiedzeń Rady będą podawane do wiadomości publicznej przez ogłaszanie ich bądź w urzędowym organie Ministerstwa W. R. i O. P., bądź w oddzielnych broszurach.

Przeciwko idei „anschlussu"

POŁĄCZENIE AUSTRJI Z NIEMCAMI ZAGRAŻA POKOJOWI.

Paryż, 13.7. (AW). Znany francuski publicysta Sauerwein publikuje w „Matin" artykuł przeciwko połączeniu Austrji z Niemcami. Przytacza on znane powszechnie powody, dla których Francja i Mała Ententa sprzeciwiają się połączeniu i oświadcza, że prawo samostanowienia narodów o sobie musi być w tym wypadku odsunięte na drugi plan **wobec konieczności utrzymania pokoju, który byłby zagrożony w razie dojścia od skutku połączenia.**

Można utrzymać żywotność Austrji, jeżeli się stworzy ułatwienie dla handlu jej z Czechosłowacją i Węgrami, przyczem należałoby stworzyć w pobliżu Wiednia **wolny port na Dunaju.**

Jeżeliby Liga Narodów otrzymała oficjalny wniosek o przyłączeniu Austrji do Niemiec, **tom usi go odrzucić.** Bądź co bądź rozwiązanie problemu austrjackiego jest konieczne.

Autor daje Austrji radę, aby zwróciła się do Ligi Narodów, a by ta ostatnia wpłynęła na sąsiednie państwa w kierunku zawierania korzystnych dla Austrji traktatów.

Praga, 13.7. (AW). Prasa czeska zajmuje się również żywo **problemem przyłączenia Austrji z Niemcami.** Organ agrarjuszy „Tribuna" wskazuje na **niebezpieczeństwo faktycznego** a nie oficjalnego połączenia się Austrji z Niemcami przez uzgodnienie zasad w dziedzinie życia prawnego i gospodarczego obu państw, czemu należy zapobiec.

Nie jest przesadą twierdzi pismo, że między Austrją a Czechosłowacją łatwiej dałaby się przeprowadzić unja clowa niż z Niemcami i w tym kierunku trzeba działać na Austrję przyciągająco. Musi się wytoczyć **kwestję środkowo-europejską** na forum europejskie w duchu dla siebie przyjaznym, bo naczej nastąpi niekorzystne dla nas rozwiązanie.

Rzym, 13.7. (Pat). „Popolo d'Italia" ogłasza artykuł korespondenta wiedeńskiego, który zaznacza, iż we Wiedniu nikt nie wierzy w możliwość stałego, samodzielnego istnienia Austrji.

Przepowiedzieć w jaki sposób nastąpi połączenie Austrji z Niemcami jest niemożliwe, ponieważ trudności istnieją nietylko w postaci traktatu wersalskiego i traktatu w Saint Germain, lecz także w tradycji i odrębności ludności austrjackiej.

Korespondent sądzi, że przyłączenie nie odbędzie się na drodze pokojowej.

Śmierć w ogniu

JAKO OCZYSZCZENIE SIĘ OD PANOWANIA ANTYCHRYSTA.

Lwów, 13.7. (AW) „Gazeta Poranna" donosi, iż w Kustanaju na Syberji wybuchł niedawno pożar cerkwi miejscowej. Gdy na miejsce pożaru przybyła straż ogniowa, zastała ona wszystkie drzwi cerkwi zamknięte, z wewnątrz zaś słychać było śpiewy religijne.

W toku dochodzenia ustalono, że 14 zwolenników sekty religijnej, propagującej śmierć w ogniu, jako oczyszczenie się od panowania antychrysta, za które uważała obecne rządy bolszewików, zamknąwszy się w cerkwi, podpalili ją.

Matka topi swe dzieci

TRAGEDJA CHOREJ UMYSŁOWO.

Piotrków, 13.7. (AW). W ogrodzie „Agricola" o godzinie 10 rano na oczach licznej publiczności jakaś kobieta **rzuciła do stawu dwoje dzieci, poczem sama rzuciła się do wody.** Obecni przy tym wypadku rzucili się na ratunek tonących.

Okazało się, iż desperatką jest Ryfka Goldach, 35 lat, dzieci zaś jej liczą 2 i 4 lata. Goldachowa miała zamiar **utopić starszego swego syna, liczącego 6 lat, lecz chłopak wyrwał się z rąk matki i uciekł.** Goldachowa jest umysłowo chorą.

W Niemczech, gdzie mieszkała przez szereg lat, najstarszy jej syn padł ofiarą wypadku, przygnieciony upadającem rusztowaniem. Wypadek ten podziałał na matkę tak przygnębiająco, iż zachorowała ona umysłowo.

PŁK. PASZKIEWICZ.

Warszawa, 13.7 — Były dowódca szkoły podchorążych płk. Paszkiewicz, który przebywa na kuracji w Zakopanem, czuje się coraz to lepiej. Rekonwalescencja postępuje szybko.

Pułkownik opuszcza już mieszkanie i odbywa krótkie spacery.

W połowie sierpnia, w myśl porad lekarskich, płk. Paszkiewicz wyjedzie na Rivierę francuską.

LICZNIKI TELEFONICZNE.

Warszawa, 13.7 — Dnia 12-go b. m., odbyło się posiedzenie sejmowej Komisji przemysłowo-handlowej. Na porządku dziennym był wniosek szeregu klubów, domagający się uchylenia rozporządzenia p. ministra poczt i telegrafów zaprowadzającego system liczników dla obliczenia należności za rozmowy telefoniczne. Przed posiedzeniem członkowie Komisji otrzymali zestawienie preliminarza budżetowego polskiej akcyjnej spółki telefonicznej, z którego wynika, że czysty dochód przedsiębiorstwa wynosi 737.190 zł. W myśl aktu koncesyjnego P. A. S. T. ma otrzymywać od kapitału zakładowego wynoszącego 11.466 tysięcy franków szwajcarskich 8 procent czyli 1.500 tysięcy złotych w złocie, więc przy wskazanym zysku brakuje około 850 tysięcy złotych.

Sprawozdawca pos. Dymowski (Ch. D.) oświadczył się za wnioskiem o uchylenie rozporządzenia, gdyż strona prawna i moralna została naruszona przez jednostronną zmianę umowy, zawartej pomiędzy przedsiębiorstwem a abonentem, umowa ta bowiem przewidywała ryczałtowe opłaty za rozmowy telefoniczne. Pod względem gospodarczym wprowadzenie systemu licznikowego jest nadmiernem obciążeniem ludności, uniemożliwiającem przytem wszelką kontrolę ze strony abonenta. W Niemczech system licznikowy jest przedmiotem walk i nieustannych procesów sądowych, w toku których przeprowadzono dowody wadliwej działalności aparatów licznikowych.

W rozprawie zabierali głos posłowie Ilski (Zw. L.-N.), Diamand (P. P. S.), Wierzbicki (Zw. L.-N), Drewnowski (Zw. L.-N.), Reger (P. P. S.) i Szczerkowski (P. P. S.).

Wszyscy mówcy wyrazili zdanie, że liczniki są nadmiernym ciężarem dla ludności.

Komisja postanowiła rozpatrzeć stronę prawną rozporządzenia i umożliwić Rządowi załatwienie sprawy z polską akcyjną spółką telefoniczną drogą uchwalenia przez Sejm dokładnie sformułowanego wniosku. Dla opracowania tego wniosku wybrano podkomisję, w skład której weszli posłowie Dymowski, Diamand i Ilski.

ARESZTOWANIE „JACZEJKI" KOMUNISTYCZNEJ.

Warszawa, 13.7 (AW) Dziś wkroczył oddział policji do mieszkania niejakiego Szenkera przy ulicy Niecałej.

Zastano tam obradującą grupę młodzieży, która na widok policji rzuciła się do ucieczki.

Aresztowano jednego agitatora komunistycznego Kalinowskiego i komunistę Parka. Stwierdzono, że obradujący tworzyli jedną zamiejscową komórkę komunistyczną.

ŚLEDZIE POTANIEJĄ.

Warszawa, 13.7 (AW) Ministerstwo skarbu obniżyło stawki clowe od importu śledzi o 60 proc.

Zniżka obowiązuje od dnia dzisiejszego.

POPRAWA ZDROWIA CLEMENCEAU.

Wiedeń, 13.7 (AW) „Neue Freie Presse" donosi, że w stanie zdrowia Clemenceau nastąpiło polepszenie, tak że będzie on mógł w kilku dniach udać się z Paryża do swej posiadłości na wsi.

ROKOWANIA POLSKO-NIEMIECKIE.

Wiedeń, 13.7 (AW) „Neue Freie Presse" donosi z Berlina, że w tamtejszych kołach politycznych rozeszła się pogłoska, że stan polsko-niemieckich rokowań w kwestji osiedlenia jest korzystny i można spodziewać się osiągnięcia porozumienia.

PIORUNY I GRAD.

Wiedeń, 13.7 (AW) Z Lincu donoszą, że ostatniej nocy przeszła przez Austrję górną burza z piorunami i gradem.

W okolicach nawiedzonych burzą zostało kompletnie zniszczonych 9 gospodarstw, spalonych od piorunów.

Ucierpiały również okolice letnie jak Salzkammergut i sąsiednie.

Komunikacja z Islem została przerwana.

Echa Śląskie.

OSTROŻNIE PRZED OSZUSTAMI.

Urząd wojewódzki komunikuje: Doszło do wiadomości tut. Urzędu wojewódzkiego, że na terenie województwa Śląskiego pojawili się osobnicy, którzy za opłatą 15 zł. przyrzekają publiczności pośrednictwo w uzyskaniu u władz czechosłowackich wiz na kartach turystycznych.

Śląski Urząd wojewódzki ostrzega publiczność przed powyższymi osobnikami, z którymi w razie przytrzymania postąpi się z całą surowością przepisów prawnych.

Zwraca się uwagę, iż władze polskie i czechosłowackie nie pobierają żadnych opłat za zatwierdzenie względnie wizowanie kart turystycznych.

PODWYŻKA PENSYJ INWALIDZKICH.

Zarząd spółki brackiej uchwalił podwyżkę pensyj inwalidzkich o 5 proc. Podwyżka ma obowiązywać począwszy od dnia 1 lipca b.r.

Wiadomości ze stolicy.

SAMOBÓJSTWO INŻYNIEROWEJ LIPSKIEJ.

W mieszkaniu przy ul. Bagatela nr. 12, odebrała sobie życie wdowa po tragicznie zmarłym (w windzie tegoż domu) inżynierze Zygmuncie Lipskim — 25-letnia Eugenja Lipska. O wypadku z windą pisaliśmy swego czasu.

Po stracie męża, który zginął w jej oczach, nieszczęśliwa kobieta uległa strasznej psychicznej depresji: ranki spędzała na gorliwej modlitwie w kościele, dnie poświęcała opłakiwaniom straty w samotności. Przedwczoraj powróciwszy z kościoła w czasie nieobecności domowników zamknęła szczelnie drzwi, aby nikogo nie wpuścić do domu. Gdy około godz. 3 popoł. rodzina nie mogąc się dostać do mieszkania, wezwała ślusarza, po otwarciu drzwi poczuto czad gazu i ujrzano Lipską na podłodze bez życia. Wszelki ratunek okazał się spóźniony. Nieszczęsna kobieta odeszła w zaświaty, w ślad za tym, którego nad życie kochała.

Wieści z Rosji.

STAN BEZROBOCIA W LENINGRADZIE.

Prezydjum gubernjalnego sowietu związków zawodowych ogłosiło w tych dniach ciekawe dane statystyczne, dotyczące stanu bezrobocia w Leningradzie. W ciągu ostatnich 3 i pół lat ilość bezrobotnych w Leningradzie wzrosła z 127.000 na 180.000 osób, a ogólna ilość zatrudnionych w tym samym czasie powiększyła się o 200.000 osób, wynosząc obecnie ogółem 500.000 osób. Wzrost bezrobocia w Leningradzie tłumaczy się w pierwszym rzędzie olbrzymim napływem do miasta mieszkańców wiejskich. Największy odsetek wśród bezrobotnych leningradzkich stanowią w związku z tem robotnicy niekwalifikowani. Na rynku pracy w Leningradzie daje się natomiast odczuwać wielki brak sił kwalifikowanych.

Zamach bolszewicki na młodzież.

Przed bardzo niedawnym czasem, w Warszawie, odbył się zjazd sportowy młodzieży socjalistycznej.

W związku z tym faktem nie należy przemilczać tego szczegółu, iż zjazd „czerwonej młodzieży sportowej“ był obesłany nader licznie. Ze wszystkich ośrodków miejskich „czerwoni sportowcy“ stawili się nader obficie i, co jeszcze jest bardziej ciekawe, „zleciała się“ na zjazd młodzież socjalistyczna tak z prawicy, jak i lewicy P. P. S. Ta nadzwyczajna zgoda dwuch walczących ze sobą odłamów tej samej partji byłaby zadziwiającą, gdyby...

Jeśli chodzi o wyjaśnienie powodów „braterskiej zgody pomiędzy obydwoma odłamami zwaśnionej P. P. S., to wystarczy przypomnieć kilka cytat z programowych przemówień Zinowjewa, któremu swego czasu powierzono sprawę organizacji i kierownictwa komsomołu, czy komunistycznej międzynarodówki młodzieży.

„Celem organizacji komunistycznej jest opanowanie całej młodzieży robotniczej...“ „Starszych trudniej nam będzie opanować, trzeba więc wytężyć wszystkie siły w pracy nad młodzieżą i dziećmi...“

Powyższe cytaty nabierają właściwego wyrazu, jeśli się przypomni i ten fakt, że dzisiejsza lewica P. P. S. nie wiele różni się od „Polskiej partji komunistycznej“, często pokrywa się z nią całkowicie, oraz w wielu wypadkach po to tylko istnieje, aby nielegalnej partji bolszewickiej w Polsce umożliwić egzystencję w ramach legalności. Jeśli lewica P. P. S. tak skwapliwie wysyłała swoją młodzież na „czerwony zlot sportowy“ do Warszawy, to i na to znajdujemy wytłumaczenie w uchwałach II-go kongresu K. M. M. (Kom. międzynar. młodzieży) w Moskwie:

„Kongres postanowił rozszerzyć pracę i wśród innych organizacyj, jak np. wśród faszystowskiego związku młodzieży we Włoszech, wśród związku młodzieży chrześcijańskiej (Y. M. C. A.)“

Lecz tego jeszcze nie dosyć!

Na terenie Polski przewidziała Moskwa bolszewicka specjalne zadania do spełnienia, w związku z faktem, iż teren naszej Rzeczypospolitej jest tym wałem ochronnym, który nie pozwala bolszewizmowi przedostać się na zachód Europy.

Oto co się dzieje na terenie naszego państwa: „W ostatnich czasach agenci „Kominternu“ energicznie organizują młodzież na podstawie ruchu klasowego, sugerując nawet niekomunistycznym organizacjom konieczność „izolowania dzieci i młodzieży od wpływów burżuazji“.

Rodzi się więc wobec tego pytanie: czy i P. P. S. prawica, organizująca związki sportowe P. P. S. i związki młodzieży czerwonej, nie została zasugerowana przez komunistów? Jakby odpowiedzią na to jest: „Czerwone harcerstwo“, organizowane w tym celu, aby dzieci nie były wychowywane na dzielnych Polaków, tylko na „klasowych bojowników“ (dziś P. P. S., a jutro? Jest nią także wezwanie T. U. R. (Tow. uniwersytetu robotniczego, które, jak wiadomo, aż nazbyt często filobolszewizuje!), wydane przed zlotem młodzieży socjalistycznej w Warszawie, w dniu 5-go czerwca r. b., a mieszczące w sobie takie zdanie: „Zjedzie się na nim kadra młodej proletarjackiej gwardji“. Nie trudno oczywista dodać do tego wyjaśnienia, że i komunistycznej!

Jak dalece bolszewikom moskiewskim zależy na rozkładzie moralnym młodzieży polskiej przy pomocy t. zw. „Sportinternu“, świadczą o tem wskazania programowe tej organizacji:

1) Żądanie organizowania wychowania fizycznego proletarjatu.

2) Opanowanie sportowych związków robotniczych.

3) Wyodrębnienie robotników z dotychczasowych burżuazyjnych związków (Sokoła, Harcerstwa etc.) i organizowanie ich w osobne związki robotnicze.

4) Oswobodzenie wychowania fizycznego od burżuazyjnego wpływu i burżuazyjnych metod.

5) Wykorzystanie sportu robotniczego do celów rewolucji proletarjackiej.

6) Organizowanie robotniczych związków sportowych, jako — fizycznej gwardji proletarjatu“.

Czy wobec tych wyjaśnień ciągle jest jeszcze tajemnicą dlaczego komunizująca, lub jawnie komunistyczna lewica P. P. S. tak skwapliwie poparła zjazd „czerwonych sportowców“ w Warszawie?

A jeśli niebezpieczeństwo, które zagraża naszej młodzieży ze strony zakonspirowanego spisku bolszewików moskiewskich — zostało zawczasu przewidziane, to organizacja samoobrony narodowej w tym względzie na suwa się jako konieczność nie tylko społeczna, lecz i państwowa

J. Cichy.

Gorączkowe przygotowania Sowietów do wojny.

PO WOJOWNICZYCH PRZEMÓWIENIACH GORĄCZKOWA MILITARYZACJA. — TYDZIEŃ OBRONY. — AGITACYJNE HASŁA. — OBAWA O CAŁOŚĆ SKÓRY.

Wojownicze przemówienia w Rosji sowieckiej ostatnio jakoś ustały, ale **nie ustały gorączkowe przygotowania do wojny.** W tych dniach rozpoczęły się w całej Rosji uroczystości t. zw. „tygodnia obrony“, który poświęcony będzie propagandzie idei obrony państwa i militaryzacji przemysłu. Choć oficjalnie mowa jest o **„tygodniu obrony“ w rzeczywistości chodzi tu o „miesiąc obrony“**, gdyż już od samego początku lipca prasa sowiecka na całem terytorjum Z. S. S. R. prowadzi gorączkową propagandę na rzecz „wojennego tygodnia“.

W tych dniach pisma moskiewskie opublikowały hasła, pod któremi odbędą się uroczystości „tygodnia obrony“. Oto niektóre z nich: „Robotnicy, **włościanie, czerwonogwardziści, w walce o pokój — wzmacniajcie obronę państwa sowietów“.** — Robotniku, wieśniaku — **zacieśnij węzły, łączące cię z armją czerwoną“.** Podniesiemy nasz **przemysł wojenny.** Stworzymy nowe oddziały **czołgów i samolotów.** Wzmożemy produkcję **karabinów. Niedostępną twierdzą** powinno być państwo sowietów“. — „Robotnicy, robotnice: włościanie, włościanki — **szykujcie się do obrony:** wstępujcie do kółek strzeleckich i sanitarnych“.

Również do młodzieży zwraca się rząd sowiecki z apelem do poświęcenia się sprawie obrony państwa. Świadczą o tem następujące „hasła“, opublikowane w pismach sowieckich: „Komsomołcy, — **nabywajcie wiadomości wojenne,** ustawcie się w pierwszych szeregach obrońców ZSSR“.

Nie sposób wyliczyć tu wszystkie „hasła“, opublikowane przez komitet „tygodnia obrony“, ale i te, które powyżej przytoczyliśmy, charakteryzują dobitnie istotę „tygodnia obrony“.

Poszczególne pisma sowieckie obok wspomnianych „haseł“ przynoszą niemal codziennie sążniste artykuły, poświęcone sprawie obrony ZSSR. Ta np. „Raboczaja Gazeta“ zastanawia się w jednym ze swych ostatnich numerów nad kwestją obrony państwa w nowych, powojennych warunkach. Dawniej, —pisze „Raboczaja Gazeta“. — mobilizacja polegała na wcieleniu do szeregów kilku roczników oraz na przewiezieniu uzbrojonych i umundurowanych żołnierzy na front. Obecnie jednak zadania mobilizacji są daleko większe, gdyż **mobilizować należy nietylko armję, lecz również cały transport, przemysł, finanse, gospodarstwo wiejskie, jednem słowem — całe państwo.**

W chwili obecnej, — pisze dalej „Raboczaja Gazeta“, — posiadamy **armję, liczącą 562.000 żołnierzy.** Jest rzeczą jasną, że tak nieliczne wojsko, rozrzucone na całem terytorjum ZSSR, zaledwie przez kilka pierwszych dni będzie w stanie bronić granic państwa. Z tego to względu główne zadanie naczelnego dowództwa **polegać powinno na przygotowaniu mas mobilizacyjnych.** Ale armję należy też umundurować, uzbroić i przerzucać z jednego miejsca na drugie. Dlatego w równej mierze należy się zająć mobilizacją przemysłu i środków komunikacji. Mobilizacja ta powinna obejmować wszystkie organy naszego związku, **wszystkie trusty, wszystkie zakłady, wszystkich robotników, pracowników i włościan.** I już teraz winni oni przystosować swe siły do wytężonej pracy, która podczas wojny bardzo zyska na swej intensywności.

„Tydzień obrony“, który w tych dniach zaczął się w Rosji, ma zatem na celu propagandę planu obrony i **militaryzację psychologji ludności związku sowieckiego.**

Ujawnia to rosnącą obawę Sowietów o całość skóry, zagrożonej obecnie ze wszystkich stron

Ciemne chmury nad Wołyniem.

FATALNE WYBORY. — LOS OSADNICTWA POLSKIEGO NA KRESACH. — BŁĘDY ADMINISTRACJI. — SOCJALIŚCI ROZBIJAJĄ FRONT POLSKI. — CUDOWNE ODNAWIANIE SIĘ OBRAZÓW — ROLA „PROŚWITY“.

(Korespondencja własna „Kurjera Zachodniego“).

Łuck, 7 lipca.

Łuck stolica Wołynia — żyje pod znakiem wyborów do rad miejskich i gminnych — które odbywają się na podstawie rozporządzenia komisarza generalnego ziem wschodnich p. Osmołowskiego z roku 1919. Społeczeństwo polskie na Wołyniu z wielką obawą przyjęło rozporządzenie rządu o rozpisaniu wyborów, zdając sobie sprawę jasno, że przy obecnej ordynacji wyborczej nie uzyska należnej reprezentacji interesów polskich na kresach. Termin samych wyborów jest nieodpowiedni— nieuporządkowany stan przynależności państwowej całej masy rosjan, żydów, wzrost wpływów komunistycznych wskutek sytuacji jaka wytworzyła się w ostatnich czasach oraz wroga agitacja pewnych czynników ukraińskich pogłębia niepokój społeczeństwa polskiego, które pod względem ilości znajduje się w mniejszości około 20 proc.

Pierwsze wyniki wyborów przeprowadzone w całym szeregu gmin są b. niepomyślne i mogą przynieść Państwu nieobliczalne szkody. Należy się pogodzić z faktem, że stan posiadania polskiego kurczy się, a co będzie dalej o ile ten stan rzeczy potrwa dalej. Osadnictwo wojskowe i cywilne, które miało wzmocnić polskość Wołynia, które miało stworzyć mur przeciwko wszelkiej akcji wywrotowej — przechodzi ciężki kryzys. Trzeba naprawdę przyjrzeć się z bliska i ocenić wysiłki wprost heroiczne poszczególnych jednostek, które wzamian za spłacony dług względem Ojczyzny otrzymały strażnice polskiej kultury na rubieżach Rzeczypospolitej. Z zaparciem siebie buduje przyszły gmach życia gospodarczego polskiego na kresach. Trudne warunki bytu, brak środków lokomocji (jak dróg, kolei) rozrzucenie po całym obszarze, brak dostatecznej pomocy ze strony rządu, oraz faworyzowanie w pewnych wypadkach ludności niepolskiej, doprowadzić może, że osadnictwo „ta nasza straż kresowa“ może przejść w pewien stan likwidacji. O ile osadnictwo wojskowe jako organizacyjna jednostka cieszy się większą opieką władz o tyle osadnictwo cywilne ulega powolnej likwidacji. Ukraińcy natomiast za wszelką cenę wykupują ziemię i trudno przypuścić, aby mogła kiedyś jeszcze dostać się w ręce polskie. Osadnictwo cywilne jako element mniej ruchliwy jest nieraz szykanowany przez samorząd złożone prawie z samych ukraińców.

Ostatnie wybory do gmin w powiecie Równieńskim, które wypadły najfatalniej (Polacy otrzymali zaledwie 5 proc. miejsc w gminach) rzucają ciężkie oskarżenie przeciwko naszym władzom administracyjnym, które bez odpowiednich ogłoszeń i zaopiekowania się żywiołem polskim, przeprowadzają wybory w terminach nieznanych ludności osadniczej rozrzuconej po koloniach i zdarzały się wypadki, że ludność polska nie brała udziału w wyborach — i rady zostały obsadzone tylko samemi ukraińcami. Trudno również żądać od tamtejszych organizacyj rolniczych, które również walczą z całym szeregiem przeszkód, aby wzięły na barki swoje całe uświadomienie, z braku ludzi jest to rzecz w praktyce wykonalna. Praca społeczna na polu gospodarczem i kulturalnem tych organizacji rolniczych (Wołyński związek kółek rolniczych i Wołyńskie towarzystwo rolnicze) idzie stale naprzód. Wołyń dziś jest pokryty siecią kółek i spółdzielni rolniczych, które stanowią najdroższe komórki organizmu naszego. Prawda, że jest ich niewiele. Kółka rolnicze polskie odrzuciły wszelkie pobudki polityczne i powzięły pracować przedewszystkiem nad podniesieniem rolnictwa polskiego na kresach skupiają również (ukraińców, czechów, niemców) wychodząc z założenia, że wyprodukowanie każdego metra (zboża) więcej podnosi stan gospodarczy państwa.

A teraz przejdźmy do wyniku samych wyborów (brak niektórych wyników z całego szeregu gmin) 1) w powiecie równieńskim odsetek Polaków w radach gminnych dochodzi do 5 proc., chociaż liczebnie proc. Polaków po gminach jest większy. 2) w powiecie dubieńskim silnie skolonizowanym przez czechów początek osadnictwa czeskiego datuje się od zeszłego wieku ilość radnych w gminach (72 ukraińców, 19 polaków, 10 czechów, 2 żydów). 3) w powiecie łuckim wybrano 6 ukraińców, 26 polaków, 5 niemców, 1 żyd. 4) w powiecie horochowskim wybrano 25 ukraińców i 4 polaków. 5) w powiecie włodzimierskim 29 rusinów i 23 polaków. 6) w powiecie zdołbunowskim wybrano 25 rusinów, 15 polaków, 4 czechów, 1 żyd.

Szczegółowych danych narazie brak (nie wiadomo jak wybory poszły w powiecie kowelskim, krzemienieckim). Nieco lepiej sprawa przedstawia się po miastach, gdzie wybory odbędą się 10 i 17 lipca. Społeczeństwo polskie konsoliduje się i tak jedne listy polskie będą wystawione w Ostrogu, Włodzimierzy i Równem. W Łucku, który dawniej nazywano „Rzymem wschodu“ z powodu różnorodności wyznań całego szeregu klasztorów, świątyń, cerkwi i bóżnic mamy jedną polską listę ugrupowań całego szeregu. Osobno idzie do zwycięstwa!!! P.P.S. która swoją dwójką chce osłabić front jednolity obozu polskiego—usiłowania polskich ugrupowań idą w tym kierunku aby pozyskać głosy socjalistów za wszelką cenę. — Nie wiemy jeszcze w tej chwili co zwycięży u panów z pod znaku dwójki... czy jak zwykle spotykana demagogja i interes partji czy też poczucie wspólnych interesów polskich w obliczu zbliżającej się walki. W każdym razie po miastach uzyska przewagę żywioł żydowski.

Wybory na Wołyniu to jeszcze jedna przestroga pod adresem Rządu aby zaszedł z fałszywej drogi eksperymentów tak niebezpiecznych dla naszego bytu państwowego aby przyszłe wybory do Sejmu potoczyły się po innej drodze, która „Polakom w Polsce“ da odpowiednią reprezentację któraby odpowiadała naszej potędze i ambicji narodowej.

W ostatnich dniach ludność ukraińska Wołynia jest pod wpływem cudów, o których mówi się głośno — To cudowne odnawianie się obrazów — przedstawia się dość zagadkowo i szerzy się wprost epidemicznie. W tym tygodniu mamy już 2 wypadki odnowienia się obrazu. Wiadomości są mocno przesadzone od pielgrzymów, którzy ściągają z całego Wołynia a nawet Wileńszczyzny... zrobili na tem interes żydkowie... którzy zakładają swe kramy. Sądzić należy że władze nasze, które dotąd obojętnie zapatrują się na tą sprawą wejrzą w istotne mytywy tych cudów W każdym razie wypadki te mają pewne pobudki polityczne, które chcą wykorzystać ukraińcy dla swych celów. Na Wołyniu w ostatnich czasach rozwija się silnie organizacja ukraińska „Proswita“ która zapomocą swych filij rozrzuconych po całym Wołyniu grupuje społeczeństwo ukraińskie największem poparciem cieszy się na wsi narazie ma tylko cele oświatowe... tak uspakajają nasze władze ludność polską—zbliżające się zaś wybory do Sejmu i opanowanie przez „Praświtę“ samorządu gminnego da nam możność przekonania czy pod pokrywą pracy oświatowej nie kryje się program polityczny wrogi państwu polskiemu — zresztą sam czas pokaże.

Wacław Olszewski

Locarno.

P. Henryk Korab-Kucharski, który przed tygodniem opuścił Warszawę po dwutygodniowym pobycie w Polsce, był w tym czasie także w Gdańsku, gdzie w rozmowie z Niemcem tamtejszym, opisane w Le Matin z 9 b. m. wspomniano o Locarno:

— Widzi Pan, rzekł Niemiec, rok temu pewien kupiec nabył w Gdańsku restaurację pod nazwą Locarno. Z początku miała ta restauracja powodzenie. Ale nagle, dwa miesiące temu, zbankrutowała...

I zaczął śmiać się głośno

Nasz dział radjowy.

PROGRAM RADJOWY.

na czwartek 14 b. m.

WARSZAWA: Godz. 17.00 odczyt p. t. „Św. Franciszek z Asyżu a muzyka“ wygł. dr. Marjan Hanzel. Godz. 17.25 „Kącik dla kobiet“. Godz. 18.00 transm. muzyki tanecznej z „Gastronomji“. Godz. 20.15 transmisja koncertu z Doliny Szwajcarskiej.

WROCŁAW: Godz. 20.15 transmisja z Lunaparku — koncert popularny.

KRÓLEWIEC: Godz. 20.10 opera Flotowa „Allesandro Stradella“.

STUTTGARD: Godz. 20.15 „Królowa powietrza“ szkic operetkowy.

WIEDEŃ: Godz. 20.05 koncert popularny.

BRNO: Godz. 20.00 koncert symfoniczny.

RZYM: Godz. 21.10 Fragmenty z opery „Fedora“ Giordano.

MEDJOLAN: Godz. 20.45 koncert kameralny.

Podział majątku powiatu Będzińskiego i Zawierciańskiego

W ostatnich dniach został dokonany ostateczny podział majątku obu sejmików przez Komisję likwidacyjną, w skład której weszli pp. starostowie Czesław Kowalski i Józef Olpiński, inż. Marjan Czaplicki, sędzia Ryszard Herman, Marcin Możdżeń, inż. Aleksander Steinhagen oraz jako protokulanci sekretarze sejmików Józef Babiarz i Antoni Latusek.

Przewodnictwo Komisji objął jako starszy wiekiem przewodniczący Wydziału powiatowego p. star. Cz. Kowalski, — który po zagajeniu posiedzenia przystąpił do odczytania protokułu informacyjnego, poczem Komisja uchwaliła, że za termin podziału majątku stanowiącego własność byłego samorządu powiatu Będzińskiego należy uważać dzień 1 stycznia 1927 r., — za podstawę podziału przyjęto bilans Pow. Związku komunalnego pow. Będzińskiego na dzień 1 stycznia 1927 roku.

Klucz procentowy do podziału majątku, obliczony na podstawie przypisu samoistnych podatków komunalnych i wpływu dodatków komunalnych do podatków państwowych za lata 1924-5-6 ustalono w zaokrągleniu dla Pow. Zw. Kom. Będzińskiego 71 proc., dla Pow. Zw. Kom. Zawierciańskiego 29 proc. majątku.

Za majątek podlegający podziałowi przyjęto:

a) majątek ruchomy i nieruchomy cegielni w Będzinie,

b) majątek nieruchomy domu komunalnego w Będzinie przy ulicy Sączewskiej nr. 12,

c) majątek ruchomy i nieruchomy folwarku Leśniów wraz z lecznicą dla zwierząt i ambulatorjum weterynaryjnem w Żarkach,

d) majątek ruchomy i nieruchomy szpitala dla dzieci w Siewierzu,

e) majątek ruchomy i nieruchomy łaźni w Niegowic,

f) prawa do udziału majątku nieruchomego szpitala wenerycznego w Będzinie,

g) majątek ruchomy szpitala dla płucnochorych w Leśniowie wraz z szopą stanowiącą własność Pow. Związku Komunalnego w Będzinie,

h) majątek ruchomy ambulatorjum weterynaryjnego w Siewierzu,

i) majątek ruchomy schroniska dla dzieci w Ząbkowicach,

j) majątek ruchomy drukarni Sejmiku będzińskiego w Będzinie,

k) majątek ruchomy Pow. Kasy Oszczędności w Będzinie,

l) inwentarz żywy i martwy oraz kresencencja fermy rolnej w Wojkowicach Kościelnych,

m) inwentarz żywy i martwy oraz ruchomości szkoły rolniczej-żeńskiej w Koziegłowach,

n) inwentarz i narzędzia drogowe,

o) urządzenia biura Wydziału powiatowego, środki lokomocji i t. p.,

p) akcje i udziały byłego samorządu powiatu Będzińskiego.

Majątek ruchomy i nieruchomy szpitala powiatowego w Będzinie zostaje wyeliminowany od podziału do czasu zdecydowania przez czynniki miarodajne prawa własności placu i zabudowań, w których mieści się szpital, oraz do czasu zakończenia likwidacji miast wydzielonych.

Z powyższych objektów przyznano na własność Pow. Zw. Kom. Zawierciańskiego następujące objekty, przejęte już dawniej do administrowania:

a) majątek ruchomy i nieruchomy folwarku Leśniów wraz z lecznicą i ambulatorjum weterynaryjnem w Żarkach,

b) majątek ruchomy i nieruchomy łaźni w Niegowie,

c) majątek ruchomy szpitala dla płucnochorych w Leśniowie wraz z szopą znajdującą się na placu będącym własnością p. Musialewicza,

d) majątek ruchomy ambulatorjum weterynaryjnego w Siewierzu,

e) inwentarz żywy i martwy oraz nieruchomości szkoły rolniczej-żeńskiej w Koziegłowach,

f) inwentarz i narzędzia drogowe przejęte dnia 6.4.27 r.,

oraz g) inwentarz i narzędzia biurowe według protokułu zdawczo odbiorczego z dnia 17 lutego 1927 r.

Aparaty dezynfekcyjne znajdujące się na terenie powiatu Zawierciańskiego do czasu wyjaśnienia prawa własności tychże pozostawia się Pow. Związkowi Komunalnemu w Zawierciu, a ostateczne przyznanie własności poruczą do załatwienia starostom powiatu Będzińskiego i Zawierciańskiego.

Zaległe samoistne podatki komunalne z terenu objętego przez Pow. Związek Komunalny w Zawierciu, a wymierzone przez samorząd b. powiatu Będzińskiego przysługują do pobrania Powiatowemu Związkowi Komunalnemu w Będzinie.

Gwałtowna nawałnica nad Zagłębiem.

Zagłębie nawiedziła wczoraj między godz. 2 a 3.30 nad ranem gwałtowna burza z piorunami i niepamiętną, i katastrofalną wprost ulewą.

Olbrzymia czarna chmura nadciągnęła od strony południowo zachodniej. W mieszkaniach i na ulicach zapanował gęsty, parny, duszący mrok, który zaczęły rozświetlać błyskawice.

Nagle, jak z potężnego cebra, bluznęły olbrzymie strumienie wody. Pojęcie o intensywności tej ulewy daje pobieżne obliczenie, które stwierdza, iż opad wczorajszy dał 32 litry wody na metr kwadratowy, czyli około połowy przeciętnego opadu miesięcznego.

Na ulicach miasta potworzyły się momentalnie wzburzone potoki i jeziora, dochodziły do 1 metra wysokości.

Masy tej wody zalały wiele mieszkań, zwłaszcza w posesjach niżej położonych i suterenach. Ludzie w popłochu ratowali się ucieczką.

W czasie ulewy rozlegało się co pewien czas bicie piorunów.

Trudno w tej chwili wyliczyć spustoszenia i straty, spowodowane przez nawałnicę. W każdym razie najwięcej ucierpiała ludność uboga, gnieżdżąca się po suterenach, które w wielu wypadkach były zalane wraz z całym dobytkiem.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

14 CZWARTEK	Dziś Bonawentury B. Jutro Henryka Ces. Wsch. słońca 3 30 Zach. „ 19 58

Kinoteatry w Sosnowcu.

grają dzisiaj:

„Udziałowy" „Krzyżowa droga białych niewolnic".

Po buncie w więzieniu.

NALEŻY WYSZUKAĆ NOWE POMIESZCZENIE DLA PRZESTĘPCÓW Z ZAGŁĘBIA.

Objawy buntu w więzieniu będzińskiem nie ponowiły się wczoraj. Widocznie interwencja prokuratora Sądu apelacyjnego w Warszawie p. Kamińskiego i delegata Ministerstwa p. Skurzyńskiego zlikwidowała ostatecznie ten niesłychany wybryk, który przez kilka dni niepokoił całe Zagłębie. O ile nam wiadomo więźniowie, a przynajmniej ich część, już w najbliższym czasie zostaną przewiezieni do innych więzień, gdyż będzińskie okazało się za szczupłe dla należytego pomieszczenia i pilnowania przebywających w nim aresztantów.

Incydent jednak będziński nie zdaje sam się być wyczerpany. Wskazuje na to chociażby fakt, że w nocy z wtorku na środę w czterech miejscach Będzina komuniści rozwiesili czerwone sztandary z napisami: „precz z zakuwaniem więźniów politycznych" — „precz z białym terorem". Ta łączność akcji komunistów przebywających w więzieniu i pozostających na wolności mówi bardzo wiele, daje bowiem przykład, znany już zresztą z dziejów, jak niewłaściwem jest pomieszczenie domu więzienia politycznego w mieście zasobnem w wielką ilość kandydatów do tego więzienia. A że taki wypadek zachodzi w Będzinie świadczy najlepiej fakt istnienia klubu komunistycznego w będzińskiej Radzie miejskiej.

W imię zatem skutecznej walki z komunizmem i dla zachowania wszelkich ostrożności w sprawie bezpieczeństwa publicznego, władze powinne niezwłocznie zająć się wyszukaniem nowego, bardziej odpowiedniego pomieszczenia dla przestępców z terenu Zagłębia.

Protesty wyborcze.

Starostwo będzińskie rozpoczęło rozpatrywanie protestów, które napłynęły w wyniku wyborów do Rad gminnych. Czy protesty te zostaną choć w części uwzględnione dotychczas niewiadomo.

Nabój dynamitowy w fabryce.

Onegdaj w odlewni braci Woźniaków w Sosnowcu przy ul. Alei, podczas wrzucania starego żelastwa do pieca robotnicy znaleźli nabój dynamitowy, nieznanego pochodzenia. O odkryciu zawiadomiono policję, która prowadzi dochodzenie.

Reorganizacja komisji cennikowej.

Jak się dowiadujemy, w najbliższych dniach w myśl polecenia województwa, ma być przeprowadzona reorganizacja komisji cennikowej, urzędującej przy Magistracie sosnowieckim. Mianowicie w skład komisji ma wejść przedstawiciel konsumentów oraz jeden zastępca.

Budżet m. Dąbrowy.

Budżet m. Dąbrowy uchwalony na rok 1927-28 został zatwierdzony przez województwo, które poczyniło w nim szereg poprawek. Skreślono mianowicie w przychodach podatek drogowy w wysokości 60 tys. zł.; w rozchodach zaś skreślono: 4 tys. subwencji literackiej, która miała przypaść literatowi Kaden-Bandrowskiemu, 5 tys. zł. przeznaczone na komitet pracy społecznej, sumy przeznaczone na zaprowadzenie szkółki drzew i zakup aparatów radjowych oraz sumę przeznaczoną na prenumeratę pism.

W związku ze skreśleniem w przychodach 60 tys. zł., które miały być osiągnięte z podatku drogowego, Magistrat znalazł już źródło nowego podatku w postaci t. zw. podatku inwestycyjnego, którego projekt jest już opracowywany przez wydział skarbowy Magistratu.

Wycieczka do Murcek.

Dom ludowy w Sosnowcu za naszem pośrednictwem zawiadamia członków i sympatyków, że projektowana na niedzielę wycieczka do Murcek, w okolicę lesistą i bardzo piękną zapowiada się doskonale.

Kto więc dotąd się nie zapisał, a chce odetchnąć świeżem powietrzem i spędzić wesoło i mile czas niech spieszy do kancelarji Domu ludowego, która przyjmuje zapisy do dnia 16 bm.

Wypadek samochodowy.

Samochód p. Gawrońskiego z Sosnowca, jadąc na szosie Bydgoszcz — Inowrocław wjechał wskutek pęknięcia hamulca na kamień przydrożny. Samochód przewrócił się grzebiąc pod sobą pasażerów, z których jeden został ciężko, dwaj zaś pozostali lekko ranni. Samochód uległ zupełnemu rozbiciu.

Zebranie NOK. w Rogoźniku.

Dziś we czwartek o godzinie 8 wieczorem w sali „Sokoła" w Rogoźniku odbędzie się pogadanka o działalności Narodowej Organizacji Kobiet w Zagłębiu. Szczegółowe sprawozdanie zreferuje sekretarka Rady powiatowej p. doktorowa Z. Karszowa, przewodnicząca Koła w Grodźcu. Organizatorki tego zebrania za naszem pośrednictwem proszą wszystkie kobiety polskie o najliczniejszy udział.

Podczas burzy.

Podczas gwałtownej burzy jaka przeszła ubiegłej nocy nad Sosnowcem, uderzył piorun w mur posesji nr. 31 przy ul. Modrzejowskiej, przyczem zostały zasypane schody, prowadzące do suteryny, zajmowanej przez Bartłomieja Czekaja. Wypadku z ludźmi nie było.

Skutki wczorajszej burzy.

Niepamiętna od wielu lat burza, jaka szalała wczoraj między godz. 2 a 3 nad ranem wyrządziła w Czeladzi poważne szkody. I tak w domu Kalabińskiego przy ul. Bytomskiej piorun uderzył w dach domu; w kilka chwil po uderzeniu cały dach stanął w płomieniach, jednak duży deszcz przeszkodził rozszerzeniu się pożaru tak, że skończyło się, na szczęście, na strachu mieszkańców domu.

Na ulicy Będzińskiej, w domu Lewandowskiego, piorun wpadł przez otwarte okno do mieszkania i zniszczył doszczętnie sufit, następnie wleciał do drugiego mieszkania i tu również zniszczył sufit.

Nieszczęścia z ludźmi nie było.

Obszary niepodlegające parcelacji.

Rada ministrów na ostatniem swem posiedzeniu uchwaliła projekt rozporządzenia, oznaczającego okręgi przemysłowe i podmiejskie, w których nie podlegają obowiązkowi parcelacyjnemu obszary poniżej 60 ha użytków rolnych. W myśl powyższego rozporządzenia jako takie okręgi przemysłowe i podmiejskie ustala się między innemi: w pow. Będzińskim gminy: Bobrowniki, Grodziec, Łagisza, Niwka, Olkusko-Siewierska, Wojkowice Kościelne i Zagórze; w pow. Zawierciańskim gminy: Kromołów, Myszków, Poręba, Włodowice; w pow. Olkuskim gminy: Bolesław, Ogrodzieniec, Rabsztyn i Sławków.

Echa zabawy na kolonje letnie harcerskie.

Staraniem Koła przyjaciół harcerstwa w Grodźcu w dniu 3 bm. odbyła się zabawa parkowa, która pomimo niezbyt pomyślnych warunków atmosferycznych dała zgoła nieoczekiwany wynik. Ogólny dochód z tej imprezy wyniósł zł. 1009,27, z czego wydatkowano na wynajęcie orkiestry i urządzenie bufetu zł. 307,48, zatem czysty zysk wynosi zł. 701,79, w tem zł. 335,27 z loterji fantowej.

Mając tak pokaźny fundusz, zarząd Koła w ubiegłą sobotę wysłał żeńską drużynę harcerską w liczbie 14 dziewcząt do obozu harcerskiego w Pilicy, na który to cel wydatkowano zł. 460. Pozostały fundusz przeznaczono na kolonje letnie dla drużyny harcerskiej męskiej, która ma wyruszyć na początku sierpnia.

Zarząd Koła za naszem pośrednictwem składa wszystkim ofiarodawcom fantów i artykułów spożywczych dla zaopatrzenia bufetu, jak i wszystkim tym, którzy się w jakikolwiek sposób przyczynili się do tak świetnych rezultatów, serdeczne „Bóg zapłać".

Mąż, żona i kochanka.

Przed kilku dniami przyjechał do Sosnowca z Warszawy niejaki Henryk Fabiszewski z zawodu kuchmistrz i zamieszkał ze swą kochanką, niejaką Lasocką, również z Warszawy u Gendkowej przy ul. Kołłątaja 12. Za Fabiszewskim przybyła w nocy z wtorku na środę z Warszawy jego ślubna żona, Jadwiga Rybarczyk, matka czworga dzieci Fabiszewskiego. Wczoraj nad ranem udała się na ul. Kołłątaja do zajmowanego przez męża mieszkania, a zastawszy go tam z kochanką poczęła czynić mu wyrzuty oraz wymyślać Lasockiej. Fabiszewski porwawszy wówczas parasolkę począł bić kościaną rączką Rybarczykową po głowie. Pobita i zakrwawiona kobieta upadła na ziemię. Dopiero na skutek interwencji przybyłego na miejsce awantury st. posterunkowego Nowaka, zawezwano felczera Warszawskiego, który udzielił pobitej pomocy. Czułego męża policja spisała w protokule.

Złodziejka przed sądem.

(I) U Cyny Himmelfarb, zamieszkałej w Sosnowcu, przy ul. Ciasnej 7, służyła się przez pewien czas 39-letnia Marjanna Wróbel. W dniu 2 grudnia r. ub. opuściła ona mieszkanie swej chlebodawczyni, zabierając na pamiątkę chustkę kobiecą, koszulę, szlafrok, dwie suknie, półtora metra czarnego pluszu i 4 metry kortu, ogólnej wartości około 30 złotych. Cyna Himmelfarb zameldowała o kradzieży policji, która złodziejkę przyłapała.

W dniu wczorajszym zasiadła ona na ławie oskarżonych przed sekcją karną Sądu okręgowego w Sosnowcu. Sąd biorąc pod uwagę, że Wróbel była już 2 razy karana za kradzież skazał ją na rok więzienia zamieniającego dom poprawy z pozbawieniem praw.

SAMOBÓJSTWO NA NOWYM ŚWIECIE.

W domu nr 15-a na Nowym Świecie w Warszawie mieszka u rodziców 19-letni Kazimierz M. chory na melancholję i nerwy, do tego stopnia, że już wielokrotnie usiłował pozbawić się życia, a trzy razy zatrzymano go już na parapecie okna, gdy chciał wyskoczyć z wysokości 2 piętra, aby niezawodnie ponieść śmierć na miejscu. Wczoraj wieczorem młodzieniec, korzystając z nieobecności rodziców, napisał krótki list pożegnalny i skoczył z okna. Powstało olbrzymie zbiegowisko. Lekarz Pogotowia prywatnego stwierdził jednak tylko lekkie obrażenia ciała. Rodzice przyznali się potem, że w trosce o życie syna, kazali już dawno zaopatrzyć jego obuwie w podeszwy i zelówki gumowe „Berson", które jako idealnie elastyczne i praktyczne, okazały się nawet zbawcze w powyższym tragicznym wypadku. 3847

Kto pójdzie na ćwiczenia?

Władze wojskowe rozpoczęły doręczanie kart powołania rezerwistom, którzy w roku bieżącym obowiązani są do odbycia ćwiczeń wojskowych w ostatnim turnusie w miesiącu sierpniu.

Powołani będą na ćwiczenia rezerwiści roczników: 1890, 1891, 1896, 1897, 1898, 1899, 1900, 1901, 1902 i 1903 w następującym porządku:

Na 4-tygodniowe ćwiczenia powołani będą: rezerwiści rocznika 1902 (podoficerowie i szeregowcy), którzy nie odbyli ćwiczeń w latach 1925 i 1926; rocznika 1901, 1902 i 1903 (podoficerowie i szeregowcy) z oddziałów lotniczych.

Na 3-tygodniowe ćwiczenia powołani będą: rezerwiści roczników 1896, 1897 i 1898 z formacyj lotniczych, nadto

na 4-tygodniowe ćwiczenia powołane będą wszystkie kategorje rezerwistów roczników 1890, 1891 i 1898.

Ci rezerwiści z wyżej wymienionych roczników i rodzajów broni, którzy nie otrzymają kart powołania, winni najpóźniej do d. 10 sierpnia zgłosić się do P. K. U. i zawiadomić o powyższem.

Zwolnieni będą z ćwiczeń rezerwiści, którzy odbyli w roku bieżącym i ubiegłym służbę wojskową, lub w latach tych powołani zostali na ćwiczenia, ci którzy legalnie przebywają poza granicami państwa, oraz ci, którzy otrzymali odroczenia przed ogłoszeniem niniejszego rozporządzenia.

Rezerwiści powyższych roczników, którzy pragną uzyskać w roku bież. odroczenie ćwiczeń wojskowych, winni najpóźniej do dnia 1 sierpnia b. r. złożyć w P. K. U. odpowiednio umotywowane podania.

Zagadkowa śmierć.

Wczoraj, o godz. 6 min.5 rano, maszynista szybu „Juljan“ pod Czeladzią, Piskorczyk Kazimierz lat 25, zamieszkały w Będzinie, został zabity prądem elektrycznym. Zachodzi tutaj podejrzenie, że Piskorczyk popełnił samobójstwo. Policja prowadzi w tej sprawie dochodzenie.

Budowa drogi Czeladź — Siemianowice.

Onegdaj magistrat m. Czeladzi przystąpił do budowy drogi Czeladź — Siemianowice. Mieszkańcy Czeladzi fakt ten przyjęli z żywem zadowoleniem, gdyż brak dogodnej drogi uniemożliwiał wszelkie zamiary połączenia Czeladzi z najbliższą stacją kolejową w Siemianowicach.

Kradzieże.

Jakubowi Fuchsowi i Abramowi Simowiczowi zamieszkałym w Sosnowcu przy ul. Modrzejowskiej 19 nieznani sprawcy skradli ze strychu suszącą się bieliznę.

Zofji Szafrańskiej, zamieszkałej w Sosnowcu (1 Maja 25) nieznani złodzieje zabrali z zamkniętego mieszkania garderobę, wartości 280 zł.

Usiłowanie kradzieży.

Do mieszkania Musiałowej Julji zam. w Czeladzi przy ul. Grodzieckiej 5, w czasie jej nieobecności, zakradł się znany złodziej Kilsa, którego Musiałowa po powrocie do domu zastała plądrującego w szufladach. Zbiegłego złodzieja poszukuje policja.

Kradzież walizki.

W nocy z wtorku na środę skradziono na stacji w Będzinie walizkę z bielizną na szkodę p. Seeligera. Złodzieje zbiegli.

Niesumienny kmiotek.

Mieszkaniec wsi Cynków, Psonka Jakub, przyjechał do Czeladzi, aby sprzedać mleko, chcąc jednak więcej zarobić, mleko sprzedawał po wygórowanej cenie, a kiedy policja czeladzka chciała spisać protokuł przebiegły kmiotek podał fałszywe nazwisko, aby w ten sposób uniknąć kary. Jednak policja szybko się zorjentowała i na Psonkę spisała doniesienie za pobieranie wygórowanych cen za mleko i usiłowanie wprowadzenia w błąd policji.

Podrzutek.

W dniu 12 b. m. o g. 21.30 w suterynie domu przy ulicy Małachowskiego nr. 22 w Będzinie zostało znalezione niemowlę płci męskiej w wieku około 4 tygodni. Dziecko owinięte było w stare szmaty. Niemowlęciem zaopiekowano się, a wyrodnej matki poszukuje policja.

Oszust.

(l) Sekcja karna przy Sądzie okręgowym w Sosnowcu skazała wczoraj na miesiąc aresztu z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg dwuch lat — Bronisława Michniewskiego lat 22 z Dąbrowy (Stacyjna 15) za to, że w ciągu roku ubiegłego na „biuletynach“ spółki akcyjnej W. Fitzner i K. Gamper wydawanych robotnikom, podrobił podpis majstra Feliksa Żurka, dopisując stawki za rzekomo wykonaną już robotę. W ten sposób Michniewski chciał przy wypłacie uzyskać większą kwotę, manipulację jednak wykryli urzędnicy kasowi.

Skazanie złodzieja i paserek.

(l) 19-letni Eugenjusz Drzazga z Będzina zakradł się w nocy 9 stycznia b. r. do sklepu Moszka Zilberfrajnda, poczem wyłamawszy drzwi łomem, skradł pewną ilość farb. Złodzieja schwytała policja a ponieważ był on już uprzednio karany dwa razy za kradzież, przeto Sąd okręgowy w Sosnowcu wymierzył mu rok więzienia zamieniającego dom poprawy z pozbawieniem praw i zaliczeniem aresztu prewencyjnego.

W sprawie Drzazgi zasiadły na ławie oskarżonych również dwie będzinianki: Aurelja Nabrdalikowa lat 22 i Marjanna Stelmachowa lat. 77, oskarżone o kupienie skradzionych farb z wiedzą, iż pochodzą one z nieczystego źródła.

Sąd skazał Nabrdalikową na miesiąc więzienia, Stelmachową zaś na miesiąc więzienia z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg lat dwuch.

Wykolejenie się parowozu.

Wczoraj między godz. 5 a 6 rano wykoleił się parowóz towarowy na 7 klm. szlaku Strzemieszyce — Niwka. Przyczyny katastrofy narazie nieznane. Wypadku z ludźmi nie było.

Złodziej na targowicy.

Nieznany sprawca skradł wczoraj na targowicy będzińskiej 150 złotych z torebki ręcznej niejakiej p. Galot ze Strzemieszyc. Policja poszukuje złodzieja.

Ofiary.

Zamiast kwiatów na trumnę ś. p. Michaliny Borsza - Drzewieckiej, na kolonje letnie harcerskie, organizowane przez Koło przyjaciół harcerza w Grdźcu, składają Władysławostwo Wolscy zł. 20. Złożone w filji „Kurjera“ w Grodźcu.

Budowa tunelu na przejeździe katowickim.

KIEDYŚ PRZECIEŻ SKOŃCZĄ SIĘ SIĘ MĘCZARNIE SOSNOWICZAN.

Cieszą się oczy mieszkańców Starego Sosnowca i Milowic na widok gorączkowej pracy kilkudziesięciu robotników na przejeździe katowickim przy ul. Piłsudskiego.

Praca wre. Błyszczą zdala kilofy i łopaty. Ruch kołowy wstrzymany zupełnie i zapewne na bardzo długo.

Obecne prace na przejeździe nie są to już roboty przy budowie tunelu, lecz roboty przygotowawcze, pierwsza zaś serja robót tunelowych rozpocznie się prawdopodobnie nie wcześniej niż w końcu bieżącego miesiąca.

Nadmienić należy, że roboty przy budowie tunelu rozłożone są na 3 serje, przyczem pierwsza z nich będzie wykonana jeszcze w roku bieżącym, dwie zaś pozostałe w ciągu roku przyszłego, budowa więc tunelu będzie trwała, jeżeli nie dłużej, to w każdym razie i nie krócej, niż dwa lata.

W tej chwili trwające roboty przygotowawcze mają na celu uwolnienie od ruchu pociągów dwu środkowych linij kolejowych, gdzie rozpocznie się pierwsza serja robót. Dlatego kierownictwo przesuwa linje kolejowe na boki toru głównego, pozostawiając środek wolny.

Tak więc powoli ziszczają się nadzieje sosnowiczan i niewątpliwie wkrótce już doczekamy się, iż nie będą na przejeździe wystawały setki przechodniów w oczekiwaniu otwarcia furtki przez mniej lub więcej uprzejmego dróżnika.

Pijacka awantura na ul. Sadowej.

UŻYCIE BRONI PRZEZ ZAGROŻONEGO POLICJANTA.

Wczoraj około godz. 2 w nocy ulica Sadowa w Sosnowcu była widownią pijackiej burdy, która

zakończyła się użyciem broni

przez posterunkowego policji.

Sprawcami awantury było pijane towarzystwo mieszane składające się z czterech osób: Herkiola Antoniego i jego żony, Janiny, zamieszkałych w Będzinie (Wierzbowa 13) oraz Feliksa Grudzińskiego i jego siostry Heleny Hamund, zamieszkałych w Sosnowcu przy ulicy Piłsudskiego 25. Awanturujące się towarzystwo wywołało

pomimo późnej pory

dość liczne zbiegowisko i przerwało sen spokojnie śpiącym o tej porze lokatorom okolicznych domów. Krzyki pijanych zwabiły również na miejsce awantury dwuch patrolujących posterunkowych, którzy wezwali awanturników do zaprzestania bijatyki i krzyków. W odpowiedzi na to wezwanie cała czwórka rzuciła się na policjantów,

usiłując ich rozbroić.

Jeden z policjantów w obronie własnej zmuszony był wydobyć szablę. Błyszcząca stal podnieciła pijanych, którzy z tem większą zaciętością rzucili się na posterunkowych. Wówczas policjant zmierzywszy szablą chciał ciąć jednego z awanturników. W tym że momencie jedna z awanturujących się kobiet zasłoniła sobą mężczyznę i podniesiona

szabla opadła na jej rękę,

lekko ją raniąc. Kres awanturze położyło dopiero przybycie na miejsce kierownika I komisarjatu kom. Henszla i dzięki jego energicznej interwencji całe towarzystwo zostało odprowadzone do komisarjatu, celem spisania odpowiedniego protokułu.

Po przeprowadzeniu dochodzenia sprawa została skierowana do sądu.

Dzika zemsta sąsiadki.

KWASEM SIARCZANYM W TWARZ, ZA ZWRÓCENIE UWAGI.

Mieszkańcy domu nr 21 przy ul. Górna Węgroda w Czeladzi byli, w ub. poniedziałek świadkami ohydnej zemsty wywartej na spokojnym lokatorze domu Cichy, Tomaszu Cichym.

Od dłuższego już czasu, stale, wynikały kłótnie, między dwiema sąsiadkami domu nr 21 przy ul. Górna Węgroda, Smagałową Józefą, a Cichą. Kłótnie wynikały na tle nieporządków, czynionych w tym domu przez Smagałową.

W poniedziałek około godz. 8 m. 30 wieczorem Smagałowa wszczęła kłótnię z Cichą.

W tym czasie, mąż Cichej, Tomasz, spoczywał w łóżku. Słysząc krzyki, wybiegł w bieliźnie na korytarz i w dość ostrej formie, zwrócił uwagę Smagałowej na stałe awantury, jakie wyprawia, nie dając spokoju mieszkańcom całego domu. Po ostrej wymianie zdań, Smagałowa na chwilę cofnęła się do swego mieszkania i wróciła trzymając w ręce butelkę z jakimś płynem.

Widząc, że Cichy, wraz z żoną wchodzą do mieszkania, Smagałowa poczęła wygrażać Cichemu, że się zemści, a kiedy ten się odwrócił Smagałowa oblała mu twarz, piersi i plecy zawartością butelki. Cichy początkowo sądził, że Smagałowa leje go gorącą wodą, ale kiedy zauważył, że połowa koszuli opada mu z ciała począł wołać o ratunek, bo okazało się, że był to kwas siarczany. Tymczasem Smagałowa zamknęła się w mieszkaniu. Na krzyk ofiary przybiegła lokatorka tego domu, Szewczykowa i wspólnie z żoną Cichego, poczęły ratować poparzonego.

W pół godziny po wypadku do komisarjatu p. p. w Czeladzi zgłosiła się Smagałowa i zameldowała, że Cichy Tomasz oblał ją kwasem siarczanym.

Przebiegła niewiasta, w ten sposób pragnęła uchylić się od odpowiedzialności za zbrodniczy czyn.

Po przeprowadzeniu pierwiastkowego dochodzenia, sprawę oddano do sędziego śledczego.

ECHA PRZEDWAKACYJNE.

Uroczystość zakończenia roku szkolnego w szkole Nr. 17.

W dniu 28 czerwca r. b. o godzinie 10 rano w obecności licznie zebranych i zainteresowanych rodziców, Koła opieki szkolnej i nauczycielstwa została otwarta wystawa robót szkolnych wykonanych przez uczniów szkoły powszechnej im. św. Barbary w Sielcu. Kierownik szkoły p. A. Gębicki w krótkich słowach, witając zebranych, podziękował za zainteresowanie się pracami dziatwy w ciągu roku szkolnego i na dany znak zostały otwarte cztery sale szkolne bogato urządzonej wystawy, na której zwiedzenie pan kierownik zaprosił zebraną publiczność. Na salach zaprowadzono dyżury z uczenic i uczniów na czele z nauczycielstwem. Bardzo efektownie przedstawiały się roboty ręczne wykonane z drzewa, poczynając od najróżnorodniejszych narzędzi użytku domowego, kończąc na statkach, okrętach, aeroplanach, budowli domków z meblami i wiele innych pracowicie wykonanych przedmiotów. Sala druga przedstawiała prace naukowe, jak: rysunki, wykresy geometryczne, mapy i malownicze widoki na papierze. W trzeciej sali rozłożono bardzo dużą ilość przeróżnych i zasługujących na szczególną uwagę robótek kobiecych. Dział tych robótek prowadzony był przez p. J. Gębicką. Następnie sala mieściła różne roboty tekturowe oraz malatury na płótnie, wykonane bardzo starannie. Całość przedstawiała się imponująco. Wystawa otwarta była do następnego dnia do godziny 8 wieczorem.

W dzień św. Piotra i Pawła, t. j. 29 czerwca r. b. o godzinie 9 rano, kierownik szkoły p. A. Gębicki z członkami Opieki szkolnej i nauczycielstwem zaprowadził dziatwę szkolną do kościoła w Nowym Sielcu na mszę św. odprawioną przez ks. proboszcza Mazurkiewicza na intencję szczęśliwego zakończenia roku szkolnego. Podniosłe kazanie wygłosił ks. Namysło. Po skończonem nabożeństwie, przy dźwiękach orkiestry straży pożarnej ochotniczej Gwarectwa „Hr. Renard“ powrócono na plac szkolny, gdzie przy sprzyjającej pogodzie oczekiwało bardzo dużo zainteresowanych jakoteż i ciekawej publiczności, tak, że plac szkolny był zapełniony, jak nigdy. Zauważono również sporo miejscowej inteligencji, co dowodzi dużego zainteresowania się sprawami szkolnictwa. Na otwartym placu szkolnym urządzono scenę, co zapowiadało szeroki program popisowy. Po ustawieniu dziatwy i publiczności w miejscach przeznaczonych i po odegraniu przez orkiestrę Hymnu narodowego, kierownik szkoły p. A. Gębicki, po dłuższem przemówieniu, powitał władze szkolne, które przybyły na popis i zakończenie szkoły, a mianowicie zastępce insp. szkolnego p. Pawłowicza, referentkę wydziału miejskiego szkolnego p. J. Waśniowską, prezesa Rady szkolnej p. Dobrowolskiego, przedstawiciela Rady miejskiej p. Lebiedzkiego oraz zebraną publiczność, dziękując za tak liczne przybycie. Potem przemawiali jeszcze: prezes Opieki szkolnej p. Fr. Kwiecień, w imieniu Rady miejskiej r. Lebiedzki i pan Dobrowolski, który bardzo treściwie wskazywał potrzebę łącznego wychowania młodzieży: rodziców ze szkołą i współpracą z ciałem nauczycielskiem. Po odegraniu hymnu „Jeszcze Polska nie zginęła“ nastąpiło przygotowane przez nauczycielkę p. W. Gębicką przedstawienie, mianowicie dziatwa odegrała sztuczkę p. t. „Powrót taty“. Dalej nastąpiły popisy chóru, deklamacje i pokazy gimnastyczne pod kierownictwem nauczycieli pp. J. Gębickiego i Bąbczyńskiego. Następnie odegrano i odśpiewano piosnki górnicze, podczas których uczniowie ćwiczyli kilofami. Odbyło się wiele jeszcze innych atrakcyj wesołych, przy których zwycięscy u mety otrzymywali nagrody w postaci cukierków i czekolady. Do składu sądu konkursowego zaproszono: p. J. Waśniewską, p. insp. Pawłowicza i p. Wł. Mączkę, sekretarza Opieki szkolnej.

W końcu przemawiał jeszcze do młodzieży kończącej szkołę, kierownik szkoły, p. A. Gębicki, żegnając ich serdecznemi słowy, życząc w przyszłości jak najlepszego powodzenia i pożytku dla społeczeństwa.

Z uznaniem podkreślić należy, że 7-io kl. publ. powszechna szkoła nr. 17 im. św. Barbary, prowadzona jest pod każdym względem wzorowo, stoi na wysokości zadania, co w dużym stopniu należy zapisać na dobro wytrawnego i i długoletniego, a zarazem niezmordowanego w pracy nie tylko szkolnej, lecz także i społecznej kierownika szkoły p. Antoniego Gębickiego łącznie z odpowiednio dobranemi siłami nauczycielskiemi tej szkoły.

Sekretarz opieki Prezes opieki szkolnej

Wł. Maczka **Fr. Kwiecień**

Kronika Zawiercia.

Kino „Stella“ — „Czciciele świętego lamparta“.

Po wyborach.

Starosta zawierciański p. Czesław Kowalski zatwierdził wyniki wyborów komunalnych w 8-iu gminach powiatu, a mianowicie: w Porębie, Koziegłowach, Żarkach, Niegowie, Siewierzu, Mierzęcicach, Włodowicach i Rudniku Wielkim.

W pozostałych gminach zostały złożone protesty kwestjonujące wybór, które zostaną rozpatrzone w ciągu bieżącego miesiąca.

Na szkołę rzemieślniczo-przemysłową.

Rada opiekuńcza szkoły rzemiosł i przemysłu w Zawierciu za naszem pośrednictwem składa podziękowanie Kołu lekarzy w Zawierciu za złożone zł. 50 na budowę szkoły zamiast wieńca na trumnę ś. p. d-ra Podmagórskiego.

ŻYCIE PRZED SĄDEM.

Szczęście.

Było to najmniej dwanaście lat temu.

Park, w którego pobliżu mieszkałem, przecięty był na dwie prawie równe części głębokim rowem o drewnianem łożysku. Chociaż spadek zdawał się nieduży, ale woda rwała szybko do rzeki, burząc się i podskakując, liżąc oślizgłe drewniane brzegi i bryzgając pianą. Przy tem wszystkiem czarna była jak atrament, płynęła bowiem z kopalni, z węglowych płuczek.

Wybrałem się wtedy do parku z dwoma kolegami. Jesień wyzłociła drzewa i zasypała ścieżki czerwonawemi i żółtemi liśćmi, które szeleściły pod stopami jak zgnieciony papier. Park pusty był, tylko w oddali stał wóz drabiniasty i trzy dziewczyny podawały woźnicy naręcza siana, zczerniałego od ciągłych deszczów.

— Wiesz co? — zawołał nagle jeden z moich kolegów ze zwykłym swym zagadkowym uśmiechem — ten rów to droga życia, a ten patyk, który trzymam w ręce — to szczęście... chcesz?... chwytaj je, jeśli zdołasz!

Pobiegł na drugi koniec parku i siadł koło muru, z pod którego przez zakratowany otwór płynęła czarna woda, ja zaś, zamiast usadowić się w połowie długości rowu, stanąłem okrakiem u samego wylotu, ledwo trzymając się na nogach na oślizgłych deskach. Krok za mojemi plecami z głuchym szumem spadała woda z wysokości dwuch metrów w rzekę, w otchłań wyżłobioną w mulistem dnie działaniem silnego prądu w ciągu szeregu lat.

Gdy tak stałem, dostrzegłem przypływający coraz bliżej jakiś przedmiot. Balansował na spienionych fałach, zagłębiał się, wypływał.

— Ocho, już... — szepnąłem, pochylając się, by tem łacniej schwytać „szczęście“. W tej chwili przedmiot podpłynął do mnie, a ja pochwyciłem go bez trudu. Jednocześnie jednak nogaześlizgnęła mi się z deski i runąłem w tył, w wodną czeluść. Narazie nie mogłem się zorjentować co się stało, dopiero gdy prąd wyrzucił mnie na środek rzeki, a woda zalewała mi płuca — zrozumiałem wszystko.

Nie odczuwałem strachu, tylko żal ogromny, głęboki, nie wiem do kogo i za co.

I naraz spowił mnie spokój zupełny. W mózgu zaroiło się od wizyj słodkich, łagodnych. Oto wkoło mnie rozpościera się łąka pełna kwiecia, błękitnych niezapominajek, amarantowych smółek i białych krwawników. W szmaragdowych przepaściach murawy skaczą pasikoniki i tańczą złote chrząszcze, w górze, w promieniach słonecznych kołują barwne motyle i balansują srebrzyste ważki, a nad strumykiem wśród ziół płynącym siedzi pliszka i kiwa ogonkiem..

Ocknąłem się. Prąd zbliżył mnie do stromego brzegu, tak że zdołałem pochwycić zwisającą tuż nad rzeką gałąź wierzbową i przy pomocy kolegów wygramoliłem się z wody, osłabły i przybity.

W zaciśniętej ręce znalazłem muł rzeczny, pełen wstrętnych robaków...

— — — — — — — — —

To było w mojem życiu symboliczne. Wszystko com w późniejszych latach uważał za szczęście, okazywało się... mułem pełnym robaków.

W tem samem, zdaje się, położeniu znalazł się p. Ludwik H. Kochał przed ślubem swą żonę i uważał za szczęście możność posiadania jej. Ożenił się, a w miesiąc po weselu, żoneczka rozbiła mu głowę saganem od kartofli.

Skarga. Sąd. 50 złotych grzywny. Zapłaci je naturalnie mąż, boć żona jest na jego utrzymaniu.

I ze świecą szczęścia się nie znajdzie.

Lek.

O poprawę bytu urzędników państwowych.

DOSTOSOWANIE PŁAC URZĘDNICZYCH PRZYNAJMNIEJ DO WYSOKOŚCI KOSZTÓW UTRZYMANIA STAŁO SIĘ KONIECZNOŚCIĄ PAŃSTWOWĄ.

Polepszenie warunków bytu urzędników i wogóle pracowników państwowych i dostosowanie ich do minimalnej przynajmniej wysokości kosztów utrzymania stało się kwestją tak palącą, iż **wysuwa się na czoło bieżących zagadnień naszego życia państwowego.**

Nie można już dłużej bezczynnie tolerować anomalji, że **drożyzna wzrasta wciąż niepomiernie, a płace od roku 1925 stoją w miejscu**, że czynsze mieszkaniowe idą w górę, **a nawet ten ustawowy wydatek nie znajduje uwzględnienia w płacach pracowników państwowych.** Wśród urzędników szerzy się nędza, która wywołuje fermenty i rozgoryczenia. Odbić to się musi w sposób jak najbardziej ujemny na sprawności działania całej machiny państwowej, a nadto wytwarza w całej bardzo licznej części społeczeństwa te destrukcyjne i zabójcze kwasy, **które tak bardzo osłabiają siłę odporną mas wobec agitacji komunistycznej.**

Z memorjału, przedłożonego Ministerstwu Skarbu przez prezydjum komisji opinjodawczej okazuje się, że **75 procent pracowników państwowych** (bez wojskowych zawodowych) **pobiera płace poniżej kosztów utrzymania, wykazanych w marcu przez komisję statystyczną**, a stan ten obecnie pogorszył się znacznie, bo koszty utrzymania uległy od marca zwyżce, podczas gdy wysokość uposażenia wcale nie wzrosła. W porównaniu z pierwszem półroczem 1925 **wartość płac urzędniczych obniżyła się o 14 do 43 proc.,** a obniżka będzie znacznie większa, gdy się zważy, że **dodatek mieszkaniowy od 1 stycznia 1926 nie uległ zmianie.**

Nic dziwnego, że zniechęcenie i rozgoryczenie w tym stanie rzeczy ogarnia szerokie masy urzędników.

Polepszenie bytu pracowników państwowych jest niewątpliwie zagadnieniem finansowem trudnem do rozwiązania. Dłużej jednak z tą sprawą zwlekać nie można, bo stała się ona już naprawdę koniecznością państwową.

Czy maturzyści mają dostateczne przygotowanie?

OPINJA DYREKTORÓW SZKÓŁ ŚREDNICH.

Zarząd główny Związku dyrektorów średnich szkół państwowych złożył ministrowi oświaty doniosły memorjał w sprawie obniżenia poziomu dzisiejszych maturzystów.

Oto główne myśli memorjału:

Przygotowanie maturzystów do wyższych studjów jest nieodpowiednie, lecz opinja w tej sprawie przedstawicieli wyższych uczelni jest przesadzona. Zresztą dziś przygotowanie młodzieży szkolnej jest inne, niż dawniej, a tego faktu przedstawiciele szkół wyższych nie biorą pod uwagę.

Jakie są przyczyny obecnego stanu?

Memorjał stoi na stanowisku, że ujemnie na poziom przygotowania maturzystów wpływają następujące czynniki:

1) Nieustalenie przez Ministerstwo celu kształcenia gimnazjalnego;

2) nadmierna ilość kończących szkoły średnie ogólnokształcące;

3) ilość szkół średnich jest tak znaczna, że nie można dla nich znaleźć wykwalifikowanych sił nauczycielskich;

4) wielkie różnice w poziomach poszczególnych szkół średnich;

5) wadliwość pomieszczeń i uposażeń gimnazjów oraz przepełnienie klas;

6) niedostateczne uposażenie nauczycieli i kierowników szkół, sprawiające, że nie mogą oni oddać się szkole całą duszą; wreszcie

7) szereg powodów natury programowo-dydaktycznej, a więc zbytnia obfitość materjału, brak wyćwiczenia ucznia w pracy samodzielnej, chaos w nauczaniu, brak podręczników odpowiednich.

Z tego stanu naszego szkolnictwa średniego memorjał wyprowadza takie wnioski zaradcze:

Uzgodnić programy szkół średnich i wyższych; określić cel kształcenia w gimnazjach wzmocnić selekcję młodzieży, umożliwić nauczycielstwu zdobywanie wiedzy; wyrównać programy poszczególnych szkół choćby kosztem zlikwidowania źle postawionych: zapobiec przepełnieniu klas: zapewnić nauczycielom i kierownikom dobre uposażenie: zaprawiać młodzież szkolną do pracy samodzielnej i rozwijać poważne czytelnictwo i pracę w domu; zdobyć dobre podręczniki szkolne.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Ochrona bilansu handlowego.

We wtorek odbyła się w gmachu prezydjum Rady ministrów narada z udziałem przedstawicieli przemysłu i handlu oraz pp. ministrów: Kwiatkowskiego, Czechowicza, wiceministra rolnictwa Raczyńskiego, i dyrektora Tarnowskiego jako przedstawiciela Ministerstwa spraw zagranicznych. W naradzie wzięli udział pp.: Żychliński, prezes organizacji przemysłu zachodniego, Bataglja, Epstein, przedstawiciel krakowskiej izby przemysłowo-handlowej, posłowie A. Wierzbicki, Michalski, Szydłowski, Gościecki, Diamand, Wisłocki i Wartalski, b. minister przemysłu i handlu Klarner, Boguszewski, Poznański jako przedstawiciel Związku przemysłu włókienniczego, oraz p. Okolski, jako przedstawiciel przemysłu hutniczego.

Przedmiotem narady była sprawa ochrony bilansu handlowego.

Wnioski w tej sprawie przedstawił p. minister Kwiatkowski, stwierdzając, iż w dziedzinie reglamentacji i importu zostały dokonane takie ograniczenia kontyngentu na trzeci kwartał rb., które, nie naruszając zasadniczych potrzeb życia gospodarczego Polski i interesów ludności, dadzą w ciągu kwartału widoczne oszczędności w imporcie. Zarządzenia te mają charakter przejściowy; gdyż zarówno ze względu na potrzeby rynku wewnętrznego, jakoteż ze względu na stosunki handlowe zewnętrzne polityka państwowa zmierzać musi, po ustaleniu nowych metod ochrony bilansu handlowego, do stopniowego rozluźnienia więzów reglamentacji.

W dziedzinie rozwoju polskiego eksportu podjęte zostały systematyczne prace, które już w r. b. wydały pozytywne i niemałe wyniki, które nie mogą być jednak wielkie z miesiąca na miesiąc, przeciwnie, rozszerzene dotychczasowych możliwości eksportowych Polski wymaga obok kontynuowania systematycznej polityki resortów gospodarczych, intensywnej i świadomej celu współpracy oraz zrozumienia konieczności ponoszenia początków pewnych ofiar ze strony przemysłu polskiego, wreszcie zaś umożliwienia zawarcia nowych konwencyj handlowych.

W sprawie ogólnej waloryzacji ceł p. minister przemysłu i handlu wypowiada się przeciw takiej waloryzacji, w myśl przedstawionych wszechstronnych uzasadnień. Zmierzać zaś będzie do stworzenia nowej, racjonalnej, zbudowanej na gruntownem zbadaniu strony rzeczowej kalkulacyjnej taryfy celnej. W nowej taryfie, opartej na zróżniczkowanej, odpowiadającej współczesnym potrzebom nomenklatury, dokonane zostaną zmiany w dziedzinie ochrony celnej, w tej myśli, by nowa taryfa: a) była liberalna w stosunku do importu surowców produkcji i artykułów normalnej, masowej konsumpcji, b) była umiarkowanie protekcyjną w stosunku do programowej, a potrzebującej ochrony produkcji krajowej, c) była wybitnie protekcyjna w dziedzinie specjalnych produkcji, służących np. bezpośrednio celom obrony państwowej, względnie fiskalną w dziedzinie importu artykułów luksusowych.

Wnioski, przedstawione przez p. ministra przemysłu i handlu, były przedmiotem obszernej rozprawy, która przeciągnęła się do późnej nocy.

Kronika gospodarcza.

DYSKONTO PRYWATNE. Po pewnych trudnościach nastąpiło uspokojenie w dyskontowaniu weksli. Przez jakiś tydzień bowiem żądano nawet za dobre weksle o pół i trzy czwarte proc. drożej, a za gorsze — 1 proc., czyli po 3 i 4 proc., a nawet 4 i pół i 5 i proc. za dyskonto, szczególnie na prowincji. Potem jednak nastąpiła pewna zniżka i ułatwienie dyskonta. Jednakże kupcy odczuwają brak kredytu. Zwłaszcza banki utrudniają obecnie udzielanie kredytu, wskutek czego kupcy muszą dyskontować weksle głównie u prywatnych dyskonterów, którzy każą płacić sobie drożej.

ZWOLNIENIE OD PODATKU. Izby skarbowe otrzymały zarządzenie o zwolnieniu od podatku obrotowego eksportu fabrykatów i półfabrykatów drzewnych oraz kopalniaków, słupów telegraficznych i papierówki z wyjątkiem osikowej.

ZWROT NIEWŁAŚCIWIE POBRANYCH PODATKÓW. W okólniku skierowanym do wojewody w sprawie wymiaru i poboru samoistnych podatków komunalnych, p. minister spraw wewnętrznych uznaje między in. za niedopuszczalne, aby związki komunalne po uwzględnieniu odwołania zwlekały ze zwrotem nieprawidłowo pobranych podatków komunalnych, o ile oczywiście pobrane sumy nie podlegają zaliczeniu na poczet innych zaległych danin publicznych, przypadających od tychże płatników, którym należy się zwrot.

Konieczność natychmiastowego wyrównania nieprawidłowo pobranych podatków wynika zresztą z obowiązku związku komunalnego nieobarczania obywateli ciężarami ponad ustawową miarę.

PROJEKT UREGULOWANIA PRACY NOCNEJ W PIEKARNIACH. Min. pracy i opieki społecznej opracowało projekt ustawy o zakazie pracy nocnej w piekarniach. Projekt zakazuje pracy w czasie między godz. 21 a 5 wszystkim osobom, bez względu na to, czy są pracownikami, czy przedsiębiorcami. Art. 1. projektu idzie tak daleko, że dopuszcza do pracy nocnej jedynie w wypadku, gdy „osoby, należące do tego samego ogniska domowego, wyrabiają pieczywo dla własnego spożycia“. — Przestępstwem więc będzie według projektu wypadek, gdy np. sąsiadka upiecze sąsiadce ciasto wielkanocne po godz. 9 wieczorem, ponieważ osoba piekąca nie należy „do tego samego ogniska domowego“.

CEDUŁA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
z dnia 13 lipca 1927 roku.

Bank Dyskontowy 130, Bank Handlowy 6.60, Bank Polski 133.50-135, Bank Związku 73-72.50, Cukier 4-4.20-4.15. Węgiel 80-82, Lilpop 24-24.50, Modrzejów 7.20. Rudzki 2-2.02, Starachowice 48-48.50-48.25. Żyrardów 15,75. Czersk 0.80. Nobel 45, Fitzner i Gamper 3.90. Parowóz 0,60. Zawiercie 31, Borkowski 3. Pustelnik 1,65

WALUTY I DEWIZY.

Dolar 8.91 i pół. Nowy Jork 8.93. Londyn 43.43. Paryż 35.03. Wiedeń 125.90. Włochy 48.60. Szwajcarja 172.20 — 172,15 Holandja 358,35, Belgja 124.40. Tendencja dla akcji mocna dla walut bez zmiany.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA
z dnia 13 lipca 1927 roku.

Żyto 48.75—49.75, Pszenica 49.75—52.75, Jęczmień 46—48, Jęczmień zimowy 32.50—33.50, Owies 40.50—41.50, Otręby żytnie 31—32, Otręby pszenne 26.50, Mąka żytnia 70 proc. 71.50, Mąka żytnia 65 proc. 73.00, Mąka pszenna 65 proc. 77.00—80.00.

Usposobienie spokojne

Z całej Polski.

WYBORY SAMORZĄDOWE NA KRESACH

Według ostatecznych obliczeń przy wyborach do rady miejskiej w Kowlu P. P. S. zdobyła 5 mandatów, polska lista narodowa 4, listy żydowskie łącznie 14, ukraińcy 2 mandaty. Lista sanacyjna pozostała bez mandatu.

Przy wyborach do rady miejskiej we Włodzimierzu Wołyńskiem blok polski zdobył 4 mandaty, P. P. S. 2, listy ukraińskie łącznie 4, oraz żydowskie 14.

Przy wyborach do rady miejskiej w Perechińsku Polacy otrzymali 2 mandaty, żydzi 22 i ukraińcy 24.

Według ostatecznych wyników wyborów w Borysławiu z czterech kuryj, wybrano 22 Polaków, 19 żydów i 7 ukraińców.

W Drohobyczu odbyły się wybory do rady miejskiej z 4 kuryj. Przeszła lista bloku państwowego polsko-żydowsko-ukraińskiego. Wybrano 3 Polaków, 3 żydów i 4 ukraińców. Lista komunistyczna przepadła, kupiwszy 340 głosów.

W Sokalu odbyły się wybory do rady miejskiej. Wybrano 5 Polaków, 4 żydów, oraz 3 Rusinów mieszczan z listy jedności narodowej i gospodarczej. Polscy radni sympatyzują z kierunkiem demokratyczno-narodowym.

DRZYMAŁA OTRZYMAŁ ZIEMIĘ.

Po odnalezieniu historycznego Drzymały przez Józefa Weyssenhoffa, rozpoczęto akcję na rzecz zebrania funduszu, w celu nagrodzenia ziemią Drzymały za propagandę dla sprawy polskiej zagranicą głośnym swoim pomysłem (wóz cygański). Obecnie Drzymała otrzymał od Okr. Urzędu Ziemskiego w Poznaniu osadę likwidacyjną Grabowo w pow. Wyrzyskim, liczącą 62 mórg magdeburskie tytułem darowizny w uznaniu jego patrjotycznych i obywatelskich zasług.

DOKTOR PRAW ZAWODOWYCH ZŁODZIEJEM I FAŁSZERZEM.

Przedwczoraj wieczorem wywiadowcy urzędu śledczego w Lwowie przeprowadzili rewizję w mieszkaniu d-ra praw Adolfa Rafała Hernballa, przy ulicy Czackiego. W czasie tej rewizji znaleziono kilka sztuk fałszywych pieczęci, a mianowicie lwowskiego magistratu i starostwa, towarzystwa prywatnych oficjalistów, austrjackiego powszechnego towarzystwa ubezpieczeń, zastępstwa fabryki samochodów „Praga", firmy „Elektryczność", gimnazjum w Równem, belgijskiego towarzystwa ubezpieczeń „La Royale Belge", firmy „Mueler et Co". Pozatem znaleziono druki świadectw przynależności do gminy i poświadczenia obywatelstwa polskiego, cztery rewolwery, 19 nabojów, kilkanaście futer oraz kilkadziesiąt sztuk przedmiotów srebrnych i złotych, jak łyżki, lichtarze, kasetki, zegarki damskie i męskie, łańcuszki, branzoletki, pierścionki, korale it.d. Nadto znaleziono kilkanaście różnych papierośnic srebrnych z monogramami. Wszystkie te przedmioty zasekwestrowano i złożono w urzędzie śledczym. Dr. Hernball przyznał się, że część tych przedmiotów ukradł, co do reszty nie dał żadnych wyjaśnień. Obecnie dochodzenie wykazało, że dr. Hernball trudnił się wystawianiem fałszywych dokumentów.

STARSZY DOZORCA WIĘZIENIA ZŁODZIEJEM I BANDYTĄ.

W Wilnie dokonano sensacyjnego aresztowania, a mianowicie władze śledcze aresztowały starszego dozorcę więzienia na Łukiszkach, niejakiego Jana Stefanowicza. Jak się okazało, Stefanowicz zajmując stanowisko starszego dozorcy więziennego, od kilku lat był zawodowym złodziejem i bandytą. Wspólnie ze swymi krewnymi Groblewskimi, dokonał licznych napadów rabunkowych na drogach, oraz pomniejszych kradzieży

STRASZNY WYPADEK NA STAWIE.

W jednej z fabryk w Białymstoku, siedem robotnic spróbowało podczas przerwy obiadowej przejażdżki tratwą po stawie. Tratwa nie wytrzymała obciążenia i na środku stawu przewróciła się. Cztery mocniejsze robotnice zdołały dopłynąć do brzegu i tym sposobem uratowały się, trzy natomiast pogrążyły się w odmętach wody. Na pomoc tonącym skoczył do wody dyrektor fabryki p. A. Dwie z tonących zdołał uratować, trzeciej natomiast 19-letniej Heleny Kiedżelówny, mimo wydobycia jej na brzeg, nie zdołano przywrócić do życia.

Gen. Żymierski przed sądem.

(Siódmy dzień rozpraw).

Przy dużem zainteresowaniu się publiczności, w siódmym dniu rozpraw w dalszym ciągu badano świadków. Dotychczasowe zeznania były dla oskarżonego naogół korzystne, prócz zeznania św. kpt. Chryszczewskiego. Zeznania inż. Bergera i gen. Litwinowicza były dla sprawy dosyć ważne, choć odpowiedzi tego ostatniego były dawane często w formie niezdecydowanej.

ZEZNANIA ŚWIADKÓW.

Gen. Pawłowski zeznaje, że kalkulacja cen nie mogła być przeprowadzona skutkiem nieistnienia w Polsce fabryk danego przemysłu wojennego. Co do cen globalnych, to obowiązkiem jest trzymanie się zasad budżetowych, życiowo jednak jest to niemożliwe. W pertraktacjach dotyczących zawarcia umowy świadek udziału nie brał. W tej sprawie interwenjował u niego mjr. Sarnek. Zaliczki, które pobrała firma „Protekta", były przewidziane umową.

Następny świadek **kpt. Chryszczewski** zeznaje, że na konferencjach zgodzono się na model francuski.

W sprawach dotyczących zawarcia z „Protektą" umowy interwenjował gen. Żymierski. Niektóre punkty umowy były kwestjonowane przez prokuratorję i przez Ministerstwo skarbu, jednak gen. Żymierski nie wziął tych zastrzeżeń pod uwagę. Mjr. Sarnek miał podług świadka opinję dobrego fachowca, który znał się na kwestjach, dotyczących obrony przeciwgazowej.

Po zeznaniach świadka przewodniczący zarządził przerwę

ZEZNANIA INŻ. BERGERA.

Po przerwie przystąpiono do przesłuchania inż. Eug. Bergera z depart. III M. S. wojsk. Zeznaje on, że mjr. Sarnek zwracał się do niego w sprawie obrony przeciwgazowej, o której twierdził, że jest na dobrej drodze wskutek wejścia gen. Żymierskiego do szefostwa armji.

Konferencje w sprawie „Protekty" odbywały się w gabinecie zastępcy szefa administracji, były to jednak konferencje międzyministerjalne. Gotowy projekt umowy przedstawiał mjr. Sarnek. Umowy świadek nie podpisywał. Inicjatorem był mjr. Sarnek, który chciał wystąpić z wojska, aby się oddać pracy w fabryce. Rozkaz inspekcji fabryki w Radomiu dostał od gen. Żymierskiego w związku ze sprawą udzielenia firmie zaliczki w wysokości 15 procent.

Prok.: Kto uregulował cenę?

Św.: Nie wiem.

Prok.: Ile potrzeba czasu na zakup surowca i produkcję?

Św.: O ile ma się plan to można to zrobić od 6 — 8 tygodni.

Mec. Szurlej: Czy gen. Żymierski specjalnie się interesował „Protektą"?

Św.: Gen. Żymierski sprawę „Protekty" ujmował objektywnie, interesując się wogóle przemysłem wojennym.

Mec. Szurlej: Do kogo należało badanie solidności firmy?

Św.: Nie wiem, my mieliśmy pozwolenie Ministerstwa skarbu.

Na pytania gen. Żymierskiego inż. Berger ustala, że pierwsze zetknięcie się Sauniera z czynnikami rządowemi nastąpiło przez mjr. Sarnecka, przez niego też odbyły się pertraktacje wstępne, później prowadzone drogą normalną przez konferencję.

Gen. Żymierski: Jakie były maski Kummanta?

Św.: Były to stare maski rosyjskie, złe i niedogodne.

Gen. Żymierski: Czy interesowałem się wogóle sprawą gazową?

Św.: Owszem, Instytutem gazowym np.

Gen. Żymierski: Czy pożądane było stworzenie fabryki masek?

Św.: Bardzo pożądane. Świadek oświadcza jeszcze, że maski amerykańskie były drogie, niemieckie i angielskie niedogodne, francuskie natomiast posiadały wiele zalet. Saunier był podług świadka jedynym fabrykantem - fachowcem w Polsce.

ZEZNANIA GEN. LITWINOWICZA.

Przew.: Czy wydawał pan opinję o „Protekcie"?

Św.: Być może — opinja ta musiała być dodatnia.

Przew.: Czy znane są panu warunki umowy firmy z rządem tureckim i czy były one korzystniejsze?

Św.: Nie zastanawiałem się nad tem

Prok.: Czy można było określić cenę pierwszego zamówienia podług cen zagranicznych?

Św.: Naogół nie. Zależy to od czynników krajowych. Sam departament zawierał umowy, które grubo odbiegały od cen ustalonych.

Prok.: Czy fabrykacja masek jest trudna?

Św.: Uważam, że zasadniczo biorąc, zbyt trudna nie jest. O fabryce miałem po inspekcji opinję przychylną. Firma zamówienie traktowała poważnie, a roboty wykonywała szybko.

Mec. Szurlej: Czy jest w departamencie X specjalista do masek gazowych?

Św.: Niema.

Mec. Szurlej: Czy pan wydając opinję, że cena towaru krajowego może być od 10 do 15 procent droższa, zastanawiał się nad wszystkimi czynnikami i wydał tę opinję po dokładnych studjach?

Św.: Nie brałem wypadków specjalnych mówię ogólnie.

Gen. Żymierski: Czy prosiłem pana o wyznaczenie specjalisty inż. Sommera, a nawet wyznaczałym go sam, bez porozumienia się z panem?

Św.: Owszem.

Gen. Żymierski: Dlaczego pan mówił, że maski łatwo jest fabrykować?

Św.: Mówiłem to po zapoznaniu się z fabryką i z produkcją masek.

W dalszym ciągu świadek udziela wyjaśnień w sprawie akregatów i formy „Broda".

Prok.: Kto wycofał akta z Ministerstwa skarbu?

Św.: Nie przypominam sobie.

Mec. Szurlej: Więc jak jest w rezultacie?

Św.: Nie dawałem.

Gen. Żymierski: Czy pan nie referował umowy z firmu „Breda"?

Św.: Ja nie pamiętam. Umowę zatwierdzał gen. Majewski.

GDZIE SIĘ PODZIAŁA UMOWA Z FIRMĄ „BREDA"?

Gen. Litwinowicz twierdzi, że umowa z firmą „Breda", t. j. jej oryginał winien znajdować się w departamencie. Prokurator twierdzi, że jej w departamencie niema, gdyż swego czasu specjalnie jej tam poszukiwał. Gen. Litwinowicz oświadcza, że wobec tego nie wie, gdzie się znajduje, ale chyba musi tam być.

Św.: Pytałem się o akta, mówiono mi, że znajdują się w sądzie.

Prok.: W sądzie ich także niema.

Dyskusja ta wywołała na sali zrozumiałą sensację.

Na tem posiedzenie wczorajsze skończono, przewodniczący wyznaczył je na dziś na godzinę 9 rano. Na początku posiedzenia odbędzie się dalszy ciąg składania zeznań przez gen. Litwinowicza.

Przedśmiertny list miljonera-samobójcy.

ŻYCIOWE PRZYGODY BOGACZA, KTÓRY KRÓLÓW KLEPAŁ PO RAMIENIU.

Znany gracz i spekulant giełdowy James White, który rozpoczął swą karjerę jako chłopak stajenny, a później trząsł giełdą londyńską, skończył śmiercią samobójczą.

Po śmierci głośnego miljonera okazało się, iż pozostawił on artykuł do ogłoszenia w gazetach, wyrażający jego poglądy na życie.

Artykuł ten jest wstrząsającym dokumentem. Napisał go w przeddzień śmierci, gdy już wiedział, że znajduje się w sytuacji bez wyjścia.

Artykuł zaczyna się słowami:

„U progu wieczności piszę o życiu z punktu widzenia człowieka żegnającego się z niem na zawsze.

Zdaniem mojem stara cywilizacja zginęła w sierpniu 1914 roku, nowa zaś jeszcze się nie narodziła.

Przyjmowałem u siebie królów, lordów, nazywałem ich zdrobniałemi imionami, posiadałem własne jachty, miałem wielkie wpływy polityczne, stajnie wyścigowe, własne wielkie dzienniki i teatry. Zarobiłem w swem życiu życiu ogromne sumy — w jeden dzień zarobiłem na giełdzie przeszło 750 tysięcy funtów (około 20 miljonów złotych). Stawiając na jednego konia, wygrałem raz 100 tysięcy funtów.

Chyba mogę więc powiedzieć, że mam prawo mieć zdanie o życiu. Tak, znam życie, wiem również co to jest być głodnym, przechodziłem to w młodości.

Również wiem co to jest mieć wszystko, czego dusza zapragnie i patrzeć jak tysiące ludzi jest gotowych na jedno me skinienie.

Podróżowałem własnemi pociągami i również pamiętam gdy raz, nie mając pieniędzy na bilet jako młody chłopak szedłem piechotą z Rochdale do Londynu.

Obecnie widzę życie jasno przed sobą, jest to kocioł pełen żądz, chciwości i użycia. Jeden dzień podobny jest do drugiego. Wszyscy mają jednakie pragnienie — więcej pieniędzy, mniej pracy.

W tej chwili oczy moje opuszczają ten dokument i widzę przed sobą fotografję mojej żony i moich trzech kochanych dzieciaków. Oczy ich spoglądają na mnie z bezgraniczną miłością. Nareszcie wiem czem jest życie i dlaczego nie chcemy się z niem rozstać.

Oczy moje zachodzą łzami.

Serce moje zwraca się do Boga, gdyż zgrzeszyłem obłędem gry i teraz trzeba za to zapłacić.

Niech Bóg błogosławi moją żonę i dzieci i również tych, którzy o mnie nie zapomną.

„Cud" komandora Byrda?

„British United Press" donosi: Cały Paryż mówi o „cudzie", jaki się zdarzył podczas pobytu komandora Byrda z załogą hydroplanu „America" w paryskim Domu Inwalidów.

Lotnik amerykański odwiedził między innymi znanego ongiś pilota francuskiego, kapitana Legendre, który w r. 1918 wskutek katastrofy lotniczej połamał sobie wszystkie kończyny.

Nieszczęsny lotnik od tego czasu był bezwładny, a ciało jego było powiązane sprężynami, zastępującemi stawy.

Kiedy Byrd zbliżył się do łoża lotnika i wyciągnął rękę, nieszczęsny uścisnął ją i oświadczył:

— Pan mi dodaje odwagi

I w tym momencie podniósł się o własnych siłach z łóżka i zaczął chodzić. Mimo protestów obecnych zrobił on około 100 kroków, zlekka podtrzymywany przez por. Noville.

— To jest cud, inaczej tego nazwać nie można — oświadczył obecny gen. Mariaux, komendant szpitala.

Ze świata.

NIEZWYKŁA KOLEJ.

Między miastami Bolonją i Florencją buduje się nowa linja kolejowa, na której będzie 40 mostów i wiaduktów o łącznej długości 4.600 metrów. Linja będzie przechodziła przez 30 tuneli, których łączna długość wynosić ma 36.810 metrów, z czego główny tunel będzie miał 18.510 długości. Będzie to najdłuższy tunel europejski o podwójnym torze kolejowym.

„PRZYJACIEL ŚLEPYCH".

Takie miano posiadał zmarły przed kilku dniami w wiedeńskim instytucie dla ociemniałych dr. Leon Rozenstein, który całe swoje życie poświęcił opiece nad niewidomymi, co było tem większą jego zasługą, iż sam on utracił wzrok, mając lat 27. Nie przeszkodziło mu to jednak zajmować się medycyną i nawet objąć kierownictwo domem dla ślepców w Kairze, wynaleźć specjalną pisownię arabską, umożliwiającą czytanie tym, których oczy nie widzą, wyuczyć się doskonale 8 języków i zająć się osobiście wydaniem pełnego tekstu Nowego testamentu, oraz Koranu.

Po skasowaniu przytułków w Egipcie wrócił dr. Rozenstein do rodzinnego Wiednia, gdzie wziął na siebie obowiązki dyrektora tamtejszego instytutu dla ociemniałych, opiekując się swoimi towarzyszami niedoli z niesłychanym zapałem i troskliwością.

KINO-TEATR
„UDZIAŁOWY"

Od poniedziałku 11 lipca i dni następn.

Pierwszy obraz polskiego komitetu walki z handlem kobietami i dziećmi. Krzyk 100.000 niewinnych ofiar! Przestroga dla wszystkich dziewcząt!

Przestroga dla wszystkich dziewcząt
KRZYŻOWA DROGA BIAŁYCH NIEWOLNIC
(Z ZA KULIS NIERZĄDU)

Film, który widzieć powinnie Każda młoda dziewczyna! Każda kobieta! Każda matka! Każdy ojciec! Szajka handlarzy żywym towarem! W rolach głównych: RUDOLF KLEIN ROGGE (odtwórca D-ra Mabuse) MARY KID — WERA ENGELS i MIA PANKAU.

OGŁOSZENIE.
4460

Państwowa Szkoła Górnicza w Wieliczce zawiadamia, że zgłoszenia na I-szy rok szkolny 1927-28 (kurs przygotowawczy) przyjmuje się do 1-go sierpnia 1927.

OKRES NAUKI 3 CH LETNI.

Kandydaci z ukończoną 7-mio klasową Szkołą powszechną, lub inną równorzędną i odbytą praktyką w górnictwie zgłaszać się mogą o bliższe informacje ustnie lub pisemnie do Dyrekcji Szkoły.

Buchalter, samodzielny bilansista

z dwudziestokilkoletnią rutyną w dużym przemyśle, obecnie od lat 10-ciu w Sp. Akc. ZAKŁADÓW METALURGICZNYCH w ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIEM pragnie zmienić posadę 4407

Łaskawe zgłoszenia pod adr.: W-GO W. DĄBROWSKIEGO skarbnika Sądu Okręgowego w Sosnowcu, dla „Buchaltera".

PAŃSTWOWE NADLEŚNICTWO DĄBROWA

podaje do wiadomości, iż wstęp

bez zezwolenia na tereny Lasów Państwowych jest wzbroniony pod odpowiedzialnością sądową.

Pozwolenie na wstęp do lasu wraz z prawem zbierania jagód i grzybów można nabywać za opłatą 2 zł od osoby na cały sezon w Urzędzie Nadleśnictwa w Gołonogu i u Leśniczych w Ząbkowicach, Strzemieszycach i Maczkach.

Nadleśnictwo Dąbrowa w Gołonogu
4517 (—) inż. J. Bielous

DO WSZYSTKICH MATEK i PIELĘGNIAREK
używajcie dla dzieci tylko puder, Krem i mydło
„BOBO" z GLOBUSEM"
nagrodzone złotym medalem 4283-4

Usuwają: swędzenie, oprzałość, odleżyny, ogniopiór, pryszcze, potówki, wysepki i t. p., oraz wszelki stan zapalny skóry.
ŻĄDAĆ w SKŁADACH APTECZNYCH i APTEKACH.

Dnia 12 lipca 1927 r. Nr. E. 1121|26

Ogłoszenie o licytacji.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu rewiru Olkuskiego, zamieszkały w Olkuszu, na zasadzie art. 1030 u. p. c. ogłasza że w dniu 27 lipca 1927 r. o godz. 10-tej rano w Żarnowcu przed Urzędem Gminnym odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości a mianowicie: 1) klaczy kasztanki lat 8, 2) jałówki czarnej, 3) wózka i szafy na ubrania i innych oszacowanych na 650 zł. a stanowiących własność Euzebjusza Banarskiego zamieszkałego w Żarnowcu.

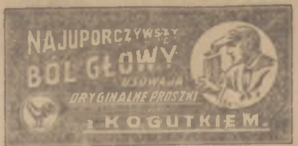
4513 Komornik Sądowy: Wewerek.

OGŁASZAJCIE SIĘ w „KURJERZE ZACHODNIM".

ZAKŁADY DRUKARSKIE
TOW. „KURJER ZACHODNI" S. A.
Sosnowiec, Dęblińska 1. Telef. 73.

Wykonywują wszelkie zlecenia w zakres drukarstwa wchodzące

Niebywale trwałe z przepięknym połyskiem są
LAKIERY-EMALJE
marki 4527
„BLASK"







DBAJCIE o SWOJE ZDROWIE

„Szwajcarskie Gorzkie Zioła" z marką „Kogut" są stowanego przy chrobach żołądka, kiszek, obstrukcji kamieniach żółciowych. — Szwajcarskie Gorzkie Zioła" z naturalnym łagodnym środkiem przeczyszczającym, ułatwiającym funkcje organów trawienia działającym przeciwko otyłości Szwajcarskie Gorzkie Zioła" pobudzają apetyt. Sprzedają apteki i składy apteczne po złotych 1.50 za pudełko. —Skład główny apteka A. Gąseckiego w Warszawie, ul. Leszno 41. 5028



Choroby płuc!

Stosowany przez pp. Doktorów „Balsam Thiocolan Age" przy gruźlicy, bronchicie, kaszlu ułatwia wydzielanie się plwociny, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego, powiększa wagę ciała „Balsam Thiocolan Age" sprzedają apteki i składy apteczne (drogerje). Żądajcie tylko w oryginalnem opakowaniu apteki

5216 **A. Gąseckiego**
w Warszawie, 41 Leszno.



MATKI żądajcie w aptekach i drogerjach hygienicznej przysypki dla dzieci „PUDER DZIDZI" (z Kogutkiem), utrzymującej ciało dziecka w zdrowiu i czystości. 6393

MAGAZYN OBUWIA
„FABRO"
Hale „Rozwoju" 26 obok „Polonji"

POLECA: 4525

Obuwie męskie „Goodyaer welt" Marko, oraz damskie warszawskie po cenach nader niskich i oszacowanych na każdej parze



Czopki hemoroidalne Gąseckiego (z Kogutkiem) usuwają ból, swędzenie, pieczenie, krwawienie zmniejszają guzy (żylaki). Sprzedają większe apteki 1090

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

Meble różne, otomany dywanikowe mokietowe w różnych kolorach za gotówkę i na raty. Sosnowiec Pogoń, Nowopogońska 17, Bracia Antczak. 4225

Garnki emaljowane I-ma gatunku w większej ilości do wysprzedania. Bank Przemysłowców, Katowice, Pocztowa 1. 4421-3

Do sprzedania kontrabas, altówka koncertowa, aparat fotograficzny 13 na 18. Wiadomość w Admin. 4499-2

Kupię beczkowóz drewniany o pojemn. tysiąc litrów Wiadomość: Posmykiewicz, Sosnowiec. 4500-2

Sprzedam otomanę, kozetkę. Sosnowiec, Kołłątaja 10 podwórze II-ie piętro 4529

Dom kupię w Czeladzi. Położenie, cenę podać. Administr. „K. Zachodniego" Sosnowiec pod „Dom". 4523

Kredens dębowy najnowszy fason, gotowy, tanio sprzedam. Przyjmuje zamówienia mebli, sklepy i budowlane. Uczeń potrzebny zaraz Mila 2 stolarnia. 4524

Tanio sprzedam maszynę bębenkową do szycia i z bujającem czółenkiem nożną używaną za 180 złotych. Sosnowiec, Sielecka 27 m. 5. 4515

Sprzedam sklep kolonialno-spożywczy dobrym punkcie. Sosnowiec, ul. Nowopogońska 12 Oczkowicz. 4516

Jest do sprzedania gospodarstwo rolne 9 morgów z zabudowaniami 3 mieszkania zaraz do objęcia. Wiadomość: Zawiercie Górno śląska 5, Matuszewski. 4458

Posady i prace.

Potrzebny zaraz zdolny agent z kaucją do sprzedaży artykułu sezonowego. Dobra prowizja. Wiadomość w Administracji „Kurjera Zachodniego" w Dąbrowie. 4507

Lokale.

Poszukuje się od sierpnia Sosnowiec lub Będzin dwuch pokoi z kuchnią możliwie z wygodami. Zgłoszenia Będzin Kośc uszki 60, telefon 66. 4446-5

Poszukuję pokoju z kuchnią Czynsz ewentualnie zgóry Zgłoszenia do Administracji Kurjera po „czynsz". 4484-3

Sklep nieduży z mieszkaniem — blisko dworca sprzedam. Owocarnia Warszawska 4. 4480 2

Nauka i wychowanie.

Poszukuję przychodniej nauczycielki konwersacji i koresoondencji niemieckiego Godziny wieczorne W Sielcu Oferty z warunkami do Adm. „Kurjera Zachodniego Nr. 2366 4529

Uczeń kl. 8 udziela lekcji. Wiadomość w administracji. 4514

Różne.

Sklepy w Rozwoju do wynajęcia. Wiadomość w Biurze Rozwoju. 4526

Wózek fotel rozkładany bardzo praktyczny dla chorego. Kasa żelazna pancerna, szafy gdańskie biurka amerykańskie, fotele klubowe, otomany, nowego typu, łóżka polowe metalowe lekkie wygodne trwałe poleca B. Błotniewski handel nowych i używanych mebli — Sosnowiec 3 Maja 7. 4491

Zgubione dokumenty.

Skradziono dowód osobisty i różne dokumenty na imię Anna Aniela Dziniewska. 4489-3

Piekoszewski Władysław, Czeladź ul. Nowa Nr. 1 unieważnia zgubione dokumenty: Książeczka wojskowa, karta mobilizacyjna, legitymacja zasiłku bezrobotnych. 4492-3

Buczek Jan zgubił książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec. 4535

Antoni Drożdż zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sosnowiec 4506

Mazoń Henryk zgubił portfel z dokumentami, książkę wojskową, świadectwo szkolne i kartę plebiscytową. Zwrócić za nagrodą Nowopogońska 5 Sosnowiec.

Zgubiono legitymację Kasy Chorych wydaną w Sosnowcu Nr. 184720 na imię Michela Galstera. 4519

Piecha Karol zgubił książkę wojskową i inne dokumenty, wydane przez 73 p. p. Katowice. Zwrócić III-ci komisarjat w Będzinie. 45..

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową
3 Zł. 50 gr.
Prenumerata zagraniczna miesięcznie 5 Zł.
Cena egzemplarza 20 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy 50 gr.
W tekście . . . 35 .
W tekście, w kronice . . . 50 .
Za tekstem . . . 5 . 15 .
Nekrologi w tekście, za wiersz mm. 1-łam. układ 4-szpaltowy (do 50 wiarszy) 15 gr.
. . . (do 80 .) 25 .
. . . (do 100 .) 30 .
. . . (ponad 100 w.) 35 .

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 15 gr. za każdy wyraz. Najmniej 1 zł. Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.
W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.
Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.
Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia

Ogłoszenia w dodatku ilustrowanym, oprócz 1-ej stronicy, 1 cm.² Zł. 1.50.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.
Katowice: REDAKCJA i ADMINISTRACJA ul. Andrzeja 1/I. p. Telefon Nr. 23-94.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 9, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska

Redaktor odpow.: Konstanty Ćwierk. Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu, Dęblińska 1. Wydawca Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI".